

Katarzyna Wrzesińska

ORCID [0000-0002-5533-5540](https://orcid.org/0000-0002-5533-5540)

Instytut Sławiści Polkiej Akademii Nauk,
Zakład Badań Narodowościowych
(Warszawa, Polska)






katarzyna.wrzesinska@ispan.waw.pl



Człowiek czy zwierzę? O dyskusjach wokół rodowodu ludzkości w polskim czasopiśmiennictwie drugiej połowy XIX wieku

Abstrakt

Celem artykułu jest zobrazowanie dyskusji na ziemiach polskich na temat rodowodu ludzkości, których inspiratorem był Charles Darwin i kontynuatorzy jego myśli. Teoria ewolucji zmieniła sposób myślenia o człowieku, który traktowany był dotąd jako „korona stworzenia”. Główną oś niniejszego tekstu stanowi analiza recepcji prac Darwina poprzez pryzmat sporów nad rodowodem człowieka, tym samym więc rozwój nauki na ziemiach polskich w XIX wieku. Problematyka ta znalazła swoje odzwierciedlenie w naukowej (a także popularyzującej wiedzę) polskiej prasie doby zaborów. Przełom w myśleniu o człowieku polegał na odejściu od koncepcji kreacjonistycznej, uznającej wolę

INFORMACJA O PUBLIKACJI		e-ISSN 2543-702X ISSN 2451-3202		 BRYLANTOWY MODEL OTWARTEGO DOSTĘPU
CYTOWANIE				
<p>Wrzesińska, Katarzyna 2022: Człowiek czy zwierzę? O dyskusjach wokół rodowodu ludzkości w polskim czasopiśmiennictwie naukowym drugiej połowy XIX wieku. <i>Studia Historiae Scientiarum</i> 21, ss. 135–180. DOI: 10.4467/2543702XSHS.22.004.15970.</p>				
OTRZYMANO: 28.01.2022 ZAAKCEPTOWANO: 8.07.2022 OPUBLIKOWANO ONLINE: 26.08.2022	POLITYKA ARCHIWIZOWANIA Green SHERPA / RoMEO Colour	LICENCJA 		
WWW	https://ojs.ejournals.eu/SHS/ ; http://pau.krakow.pl/Studia-Historiae-Scientiarum/archiwum			

Stwórcy w powstaniu świata oraz na zakwestionowaniu dogmatu niezmienności gatunków. Pod wpływem teorii Darwina, nie bez polemik, wywiedziono wnioski o decydującej roli czynników naturalnych w powstaniu świata ludzkiego i jego zróżnicowania. Najbardziej kontrowersyjną tezą było uznanie pokrewieństwa człowieka z małpą. Budziła ona sprzeciw sfer konserwatywnych. Sam Darwin nie wyprowadzał tak bezpośredniego rodowodu. Natomiast jego następcy kusili się o często kontrowersyjne koncepcje, które również znalazły odzwierciedlenie w polskim czasopiśmiennictwie poprzez recepcję nauki zachodniej.

Należy zaznaczyć, że pisma popularnonaukowe były ważnym źródłem informacji ze świata nauki i wywarły znaczący wpływ na postrzeganie teorii ewolucji pośród masowego odbiorcy. Często uprzystępniały one wiadomości na temat teorii Darwina oraz przedstawiały stan badań. Czyniły to w sposób wyważony i kompetentny. Ich autorami byli uznani polscy uczeni. W rezultacie więc, to całokształt dostępnych informacji zadecydował o upowszechnieniu teorii Darwina pośród polskiego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: *Charles Darwin, teoria ewolucji, recepcja prac Darwina, rozwój nauki na ziemiach polskich w XIX w, rodowód ludzkości, pokrewieństwo człowieka z małpą, rasy ludzkie*

Human or Animal? On the Discussions around the Ancestry of Humanity in Polish Journals of the Second Half of the 19th Century

Abstract

The aim of the article is to illustrate the discussions in Poland on the ancestry of humanity, which were inspired by Charles Darwin and his followers. The theory of evolution has changed the way of thinking about humans, who were previously treated as the 'crown of creation'. The core of this text is the analysis of the reception of Darwin's theses through the prism of the disputes over human's lineage, and thus the development of science in the nineteenth-century Poland. Those issues were reflected in Polish

journals in science and popular science during the partitions. The breakthrough in thinking about humanity consisted in departing from the creationist concept recognizing the will of the Creator in the creation of the world, and in questioning the dogma of the permanence of species. Under the influence of Darwin's theory, and not without controversy, a conclusion was drawn about the crucial role of natural factors in the creation of human world and its diversity. The most controversial thesis was the acknowledgement of humans' kinship with the ape. It aroused opposition in conservative spheres. Darwin himself did not introduce such a direct lineage. However, his followers were often tempted to put forward often controversial concepts, which were also reflected in Polish journalism through the reception of western science.

It should be noted that popular science magazines were an important source of information from the world of science and had a significant impact on the perception of the theory of evolution by the mass audience. They often simplified the information about Darwin's theory and presented the stage of the research in a competent way. Recognized Polish scholars were among authors of these journals. As a result, all the different information sources greatly contributed to popularizing Darwin's theory in the Polish society.

Keywords: *Charles Darwin, theory of evolution, reception of Darwin's theses, development of science in Polish lands in the nineteenth century, ancestry of humanity, humans and ape kinship, human races*

1. Wstęp

Celem artykułu jest zobrazowanie dyskusji, jakie toczono na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w. na temat rodowodu ludzkości, których inspiratorem był Charles Darwin i kontynuatorzy jego myśli. Skoncentrowano się nie tyle na ukazaniu specyfiki polskiej myśli na temat ewolucjonizmu i teorii Darwina, co na ich recepcji, która dostępna była czytelnikowi dzięki tekstom naukowym i popularnonaukowym, ukazującym się w polskiej prasie pod zaborami. Zdecydowano się nie oddzielać tych wątków, a przedstawić je łącznie tak, by oddać pewną sumę wiedzy, z jaką mógł mieć do czynienia polski czytelnik.

Podstawą źródłową artykułu są, oprócz prac Darwina tłumaczonych na język polski, publikacje z poczytnych periodyków naukowych:

„Biblioteki Warszawskiej” (1864–1914) i „Ateneum” (1876–1914), które ukazywały się w Warszawie oraz lwowski „Kosmos” (1876–1918). W dobie popowstaniowej czasopiśmiennictwo tego typu nabrało cech ogólnopolskich. Publikowali w nich uczeni ze wszystkich zaborów¹. Pozostały uwzględniony materiał czasopiśmienniczy to m.in. różnorodnie sprofilowane czasopisma o charakterze popularnonaukowym, jak „Wędrowiec” (1863–1906), „Przyroda i Przemysł” (1872–1881) i „Wszechświat” (1882–1914), pełniące istotną rolę w upowszechnianiu nauki i adresowane do szerokiego kręgu odbiorców² oraz społeczno-kulturalne, literackie, informacyjne, jak m.in. „Kłosy” (1865–1890), „Przegląd Tygodniowy” (1866–1904), „Prawda” (1881–1915). Wszystkie z powyżej wymienionych propagowały w mniejszym lub większym stopniu wiedzę przyrodniczą także z dziedziny antropologii, czerpiąc przy tym obficie z publikacji zachodnich.

Zainteresowani tą problematyką sięgali do różnorodnych źródeł, stąd obraz wyobrażeń przedstawiony w artykule nie może wyrokować ostatecznie o ówczesnym rozumieniu kwestii pochodzenia człowieka i jej rozpowszechnieniu.

2. Źródła recepcji myśli Darwina

Polskie czasopiśmiennictwo odzwierciedliło intelektualne wrzenie, jakie wywołały teorie „transformistyczne”. Wprowadzało czytelników w niuanse dyskusji nad prawami natury, pochodzeniem ludzkości i jej zróżnicowaniem. Wiele z XIX-wiecznych hipotez, później zweryfikowanych, stwarzało w omawianym czasie interesujące perspektywy badawcze i stanowiło zaczyn dla dalszych dociekań. Pośród nich to przede wszystkim teoria Charlesa Darwina wywarła znaczący wpływ na rozwój polskiej nauki oraz na światopoglądowe przeobrażenia elit. Dzięki jej upowszechnieniu poszerzyły się też horyzonty ówczesnych czytelników prasy. Nie było na ziemiach polskich gazety, która w mniejszym lub większym stopniu, nie poświęciłaby miejsca na omówienie teorii dotyczącej powstawania gatunków³. Zasługą czasopiśmiennic-

¹ Myśliński 1969, s. 492; Myśliński 1978, s. 18.

² Wrona 2007, ss. 5–31.

³ Jakubowski 2009. Jak zaznacza autor „Badanie recepcji darwinizmu musi pozostać w ścisłym związku z badaniami historii prasy, która stanowi podstawowe źródło

twą naukową, renomowanych periodyków, jakimi były „Biblioteka Warszawska”, „Ateneum” oraz „Kosmos” było zaznajomienie z dziełem Darwina jeszcze zanim pojawiły się polskie przekłady *O powstawaniu gatunków*⁴. Krótsze bądź dłuższe teksty publikowano także zarówno w prasie codziennej i tygodniowej o charakterze informacyjnym, np. w „Gazecie Polskiej” i „Tygodniku Ilustrowanym”⁵, jak i w pismach sprofilowanych literacko, jak „Kłosy”⁶. Uprzysiępniały ją czasopisma popularyzujące wiedzę, np. warszawskie: „Wędrowiec”⁷, „Wszechświat”⁸ i „Przyroda i Przemysł”⁹, w których propagatorami wiedzy byli w większości polscy uczeni. Teksty te posiadały więc wartość naukową, choć uprzysiępnianą w prostej formie. Dalej czyniły to tygodniki społeczno-kulturalne, np. „Przegląd Tygodniowy”¹⁰ oraz „Prawda”¹¹. Zebrane serie artykułów o charakterze naukowym i popularnonaukowym bywały także wydawane w postaci osobnych książek¹². Wykaz prac na temat teorii ewolucji, które ukazały się w polskiej prasie lub w postaci broszur i książek opublikowali w 1882 r. w „Ateneum” Bronisław Rejchman¹³, a w „Kosmosie” Ignacy Petelenz¹⁴. Każdy czuł się uprawniony do zabrania głosu: od uczonych poprzez duchownych i świeckich, literatów oraz różnego formatu felietonistów¹⁵. Bez udziału tych pierwszych nie byłby możliwy kontakt z nauką zachodnią i rozwój nauki

poznania opinii publicznej w zakresie recepcji teorii naukowych w przeszłości” s. 250; zob. też Długokęcka, Dominas, Grębecka, Janion, Lipińska-Zubkiewicz, Niemczewska 1961, ss. 127–149.

⁴ Darwin [1859] 1873; [1859] 1884–1885.

⁵ Informacje na ten temat zob. Sulimierski 1871a, ss. 283–284.

⁶ J. K. 1882a, ss. 286–287; J. K. 1882b, s. 300.

⁷ Sulimierski 1871b, ss. 6–8; Sulimierski 1871c, s. 36; Sulimierski 1871d, s. 59.

⁸ Hoyer 1895a, ss. 737–742; Hoyer 1895b, ss. 756–762; B. J. 1911, ss. 590–591; Nusbaum 1909, ss. 81–86.

⁹ Rejchman 1872, ss. 64–66; Skomorowski, 1873a, ss. 533–535.

¹⁰ Przegląd piśmiennictwa... 1873, s. 375. Szczegółowe opracowanie zawartości „Przeglądu Tygodniowego” pod kątem teorii Darwina, zob. Długokęcka 1963, ss. 13–111.

¹¹ Potocki 1883, ss. 332–333.

¹² Np. Rejchman 1873; Skomorowski 1874; Petelenz 1878.

¹³ Rejchman 1882, ss. 518–528. Zob. też Lipińska-Zubkiewicz 1963, ss. 115–181; Kuźnicki 2009b, ss. 279–285.

¹⁴ Petelenz 1882b, ss. 490–491.

¹⁵ Nusbaum 1885, s. 147.

polskiej. Przede wszystkim należałoby w tym miejscu wymienić profesorów i wychowanków Szkoły Głównej Warszawskiej działającej w latach 1862–1869, a następnie Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród nich znalazła się przytłaczająca większość propagatorów ewolucjonizmu, m.in. matematyk Samuel Dickstein i zoolog Józef Nusbaum, którzy przetłumaczyli *O powstawaniu gatunków...*, przyrodnik Benedykt Dybowski, lekarz Henryk Fryderyk Hoyer, przyrodnik Bronisław Rejchman, botanik Józef Rostański, botanik i anatom Edward Strasburger oraz historyk Aleksander Tyszyński i zoolog August Wrześniowski¹⁶.

Na ziemiach polskich drogi przyswajania naukowej myśli zachodniej były różnorodne. Na teren zaboru pruskiego pierwsze informacje na temat dzieła Darwina przedostały się w 1864 r. dzięki niemieckiemu drugiemu wydaniu jego pracy omówionemu przez lekarza Teodora Mateckiego najpierw podczas wykładu w poznańskim Pałacu Działyńskich¹⁷, później zaś na łamach pism: „Ziemianin. Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” i „Dziennik Rolniczy”¹⁸. W zaborze rosyjskim pierwsza wzmianka pojawiła się już w 1860 r. w dzienniku o podobnym profilu jak powyżej wymienione, czyli w „Gazecie Rolniczej, Przemysłowej i Handlowej”¹⁹. W każdym ze wspomnianych przypadków autorzy zarysowali bezstronnie acz ogólnikowo treść teorii Darwina, w ostatnim – bez odniesień do ewolucji człowieka. W Warszawie propagowali myśl Darwinowską uczeni związani ze Szkołą Główną: Benedykt Dybowski oraz jego uczeń, a później wykładowca Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, August Wrześniowski²⁰. Pierwszy z nich zetknął się z dziełem Darwina podczas swoich studiów w Berlinie w latach 1856–1860,

¹⁶ Niektóre czasopisma oraz prace popularne na temat darwinizmu, naukowe polskie i tłumaczenia wspominali: Rostański 1887, ss. 118–119; Nusbaum 1910, ss. 435–438. Na temat propagatorów myśli Darwina na ziemiach polskich, zob. Kuźnicki 2009a, ss. 298–302.

¹⁷ O tej prelekcji poinformowała „Biblioteka Warszawska”: Wiadomości literackie 1864, s. 484.

¹⁸ Matecki 1864a, ss. 1–5; Matecki 1864b, ss. 553–569; Darwin 1863.

¹⁹ Kąkolewski 1860a, s. 199; Kąkolewski 1860b, s. 201. Tę pierwszą na ziemiach polskich informację o teorii Darwina odnalazła Wanda Grębecka w ramach prac Ośrodka Dokumentacji Ewolucjonizmu PAN, zob. Grębecka 1963, ss. 185–287; Kuźnicki, 2009b, s. 279.

²⁰ Konstańczak 2015, ss. 412–413, tu szerzej na temat pionierów recepcji myśli Darwina.

drugi zaś prawdopodobnie przejął wiedzę na ten temat od swego nauczyciela²¹. W prasie zaboru rosyjskiego teoria angielskiego uczonego została też wspomniana w „Bibliotece Warszawskiej” w 1864 r. W tym przypadku podstawę polskiego tekstu stanowiło wydanie francuskie z 1862 r.²², a właściwie negująca założenia Darwina interpretacja jego dzieła pióra geologa i paleontologa Adolphe d’Archiac²³. Z podobną krytyką wystąpił Jean Pierre Flourens, z wykształcenia lekarz²⁴. Jak relacjonowano w „Kronice Paryzkiej”, przeciwstawiał się on „wspólności pochodzenia” gatunków i bronił ich „nieruchomości” czyli niezmienności²⁵. Przez kolejne lata teoria ewolucji była w „Bibliotece Warszawskiej” najpierw podważana (i często traktowana powierzchownie, zazwyczaj w ramach „Kroniki Paryzkiej”, której niepodpisaną autorką była w większości przypadków Seweryna Duchieńska), później prezentowana już jako akceptowalne podejście do dziejów natury i człowieka²⁶. Z czasem znów ostro ją krytykowano²⁷. Stanowisko pisma zbliżało się bowiem światopoglądowo wraz z upływem czasu coraz bardziej do sfer konserwatywnych. Na ziemiach przynależących do zaboru austriackiego nie dało się odnaleźć pierwocin pozytywnej dla nowych odkryć recepcji, co nie znaczy, że jej nie było. W Krakowie i we Lwowie wyraźnie uwidocznił się natomiast opór środowisk zachowawczych i klerykałnych wobec myśli Darwina²⁸. Oburzała teza negująca udział Boga w dziele stworzenia (choć sam uczone nie wypowiedział się na ten temat w sposób kategoriyczny²⁹), a także sugestia wskazująca na zwierzęcy rodowód człowieka. Protesty te wynikały też z powierzchownej recepcji pracy

²¹ Wykłady z zoologii, które prowadził Wrześniowski w Szkole Głównej zostały wydane w 1865 r. Ich autor pokrótce omówił teorię Darwina: „przeistaczanie gatunków” oraz kwestię „wyboru naturalnego”; zob. Wrześniowski 1865, ss. 28–32.

²² Darwin 1862.

²³ Kronika Paryzka..., 1864, ss. 447–449.

²⁴ W Kronice Paryzkiej... 1864, przywołano jego pracę *Examen du livre de Mr. Darwin sur l’Origine des Espèces*, ss. 449–452.

²⁵ Kronika Paryzka..., 1864, s. 450.

²⁶ Np. Trejdosiewicz 1868, ss. 356–358; B. S., 1869, ss. 260–278; Tyszyński 1873a, ss. 24–49.

²⁷ Żychliński 1878, ss. 69–95.

²⁸ Szujski 1867, ss. 452–464; Pawlicki, 1872. Podobnie na temat recepcji w zaborze austriackim: Schumann 2008, p. 245.

²⁹ B. S. 1869, s. 276. To Stwórca miał „włać życie” w formę pierwotną; zob. też J. K. 1882b, s. 302.

Darwina. Brak dowodów na istnienie ogniwa łączącego świat ludzki ze zwierzęcym sprzyjał utrzymywaniu się teorii kreacjonistycznej, dla której niezmiennie źródło stanowiła teza Georges'a Cuviera, łącząca pojawianie się nowych gatunków z cyklicznie powtarzającymi się katastrofami (np. potop wspomniany w Biblii), które niszczyły te starsze. Również kolejne znaleziska archeologiczne nie były w stanie zmienić od wieków ugruntowanych poglądów³⁰. Jak pisał Józef Rostafiński, uczeń Augusta Wrześcińskiego,

U nas wykształcenie przyrodnicze w ogóle bardzo było i jest zacofane. Odcięci od szerokiego cywilizacyjnego prądu, wolnym tylko krokiem staramy się za nim zdążyć³¹.

Nie bez znaczenia dla recepcji myśli Darwina była klęska powstania styczniowego. Niewątpliwie ono ją spowolniło, kierując uwagę polskiego ogółu na sprawy bieżące. Ponadto nie istniało instytucjonalne wsparcie dla rozwoju polskiej nauki. Inicjatywy, które podejmowano, zasilane musiały być z prywatnych środków finansowych³². Stąd na przykład pierwsze tłumaczenie pracy Darwina *O powstawaniu gatunków* z 1859 r. ukazało się dopiero w 1873 r. i było niekompletne³³. Inicjatorom przekładu i wydania zabrakło środków na pełną realizację projektu. Natomiast *O pochodzeniu człowieka* wydano już w 1874³⁴ r., a więc w trzy lata po angielskim pierwodruku, a dziesięć lat przed opublikowaniu całości przekładu na język polski pierwszego z wymienionych dzieł. Należy zwrócić uwagę, że redakcje czasopism były w głównej mierze inicjatorami wydań ważnych pozycji literatury światowej. Wprowadzenie na rynek księgarski *O pochodzeniu człowieka* było możliwe dzięki staraniom krakowskiego „Kraju”. Pełne zaś wydanie przełomowej w postrzeganiu natury książki angielskiego uczonego – *O pochodzeniu gatunków* – zostało

³⁰ Np. Wais 1907. Pozycję tę polecano na łamach „Biblioteki Warszawskiej”. O polemice, jaka wywiązała się na temat teorii Darwina między ks. Stefanem Pawlickim a Karolem Libeltem; zob. Bulaczek, Konstańczak 2013, ss. 193–216.

³¹ Rostafiński, 1887, s. 118.

³² Schumann 2008, pp. 244–246. Autor przybliżył anglojęzycznemu czytelnikowi ówczesną sytuację polskiej nauki, na której rozwój hamująco wpływała polityka zaborców; podobnie Konstańczak, ss. 410–411.

³³ Darwin [1859] 1873. Dla porównania pierwsze rosyjskie tłumaczenie ukazało się w 1864 r., a do 1917 r. było ich ponad dziesięć; zob. Konashev 2021, pp. 290–293.

³⁴ Darwin [1871] 1874.

sfinansowane z zasobów warszawskiego „Przeglądu Tygodniowego”³⁵. Jedno z pierwszych omówień teorii ewolucji zawarł w swej książce *Przegląd dziejów przyrody. Studia filozoficzne* lekarz Wincenty Szyszło (T. II, Warszawa 1872). W zasadzie należałoby uznać, że bardzo z pewnością wpłynął on we własne przemyślenia treści zawarte w obydwu dziełach Darwina, a dotyczące pochodzenia człowieka i gatunków w ogóle. W ten sposób Szyszło uprzystępniał je jeszcze przed ukazaniem się oryginalnych przekładów³⁶. Podobnie za pośrednictwem „Wędrowca” już w 1871 r. do czytelników pisma dotarły informacje na temat *The Descent of Man*, autorstwa Filipa Sulimierskiego (publicysta, matematyk i geograf, musiał więc korzystać z pierwszego angielskiego wydania tego dzieła)³⁷. Za kolejne istotne przybliżenie myśli Darwina należałoby uznać tłumaczenie Augusta Wrześniowskiego pracy Oskara Schmidta, *Nauka o pochodzeniu gatunków i Darwinizm*³⁸ oraz pracę matematyka z wykształcenia Tomasza Skomorowskiego, *Rozbiór teorii Darwina, czyli geneza gatunków ze stanowiska racjonalnej krytyki*³⁹. Jak zauważał botanik Józef Rostafiński, do sporej części Polaków informacje na temat Darwina i jego prac docierały jedynie poprzez satyryczną piosenkę polskiego poety Artura Bartelsa „Małpy i ludzie”⁴⁰. Uczony nie miał jednak racji obwiniając o tę sytuację polską prasę, spełniała ona bowiem doniosłą rolę w upowszechnianiu teorii rozwoju.

Tłumaczenie *O powstawaniu gatunków* uprzystępnione zostało polskiemu czytelnikowi ponad dwadzieścia lat po ukazaniu się pierwszego angielskiego wydania. Fakt ten spowodował, że poza przypadkami, w których znajomość języków obcych umożliwiła bezpośrednie i szybkie zapoznanie się z dziełem Darwina, jego recepcja dokonywała się dzięki omówieniom zawartym w prasie, a także poprzez wcześniej przełożone na język polski prace entuzjastów jego myśli, często ją rozwijających oraz jego ówczesnych przeciwników. Należałoby w tym miejscu wymienić wśród pierwszych Ernsta Haeckela⁴¹, Thomasa H.

³⁵ Darwin [1859] 1884–1885.

³⁶ Korzystał on z angielskich wersji dzieł Darwina.

³⁷ F. S. 1871bcd.

³⁸ Schmidt 1875.

³⁹ Skomorowski 1874. Autor oparł się na niemieckich wydaniach.

⁴⁰ Rostafiński 1887, s. 120; zob. Bartels, 1888.

⁴¹ Haeckel 1871.

Huxleya⁴² i Ludwiga Büchnera⁴³, z drugich Louisa Agassiza⁴⁴ i Armanda Quatrefagesa⁴⁵. Dyskusje toczone na łamach czasopism długo więc odzwierciedlały myśl Darwina zapośredniczoną poprzez prace innych uczonych i wzbogaconą o wyraźnie artykułowaną kwestię zwierzęcego pochodzenia człowieka⁴⁶.

„Ateneum”, które ukazywało się począwszy od 1876 r., podobnie jak lwowski „Kosmos”, prezentowało systematycznie stanowisko, które można nazwać postępowym, co znacznie odróżniało te periodyki od „Biblioteki Warszawskiej”, która obecna była na rynku wydawniczym przez cały omawiany okres⁴⁷. W większości czasopism (o różnorodnych profilach) przelomu XIX i XX w. koncepcje Darwina są widoczne już jako uznane⁴⁸, choć podlegające krytyce z punktu widzenia nowych odkryć oraz dyskusji pomiędzy mendelistami i darwinistami⁴⁹. Podnoszono wartość nauk przyrodniczych dla rozwoju badań nad warunkami i objawami życia organicznego i stąd wynikającą przemianę spojrzenia na rodowód ludzkości oraz „rasy ludzkie”. Nauka obaliła wiele dawnych dogmatów. Okazywało się, że Ziemia jako planeta, powstawała stopniowo i przeobrażała się (tu przełomowe znaczenie miały prace Charlesa Lyella⁵⁰), a człowiek egzystował na niej w czasach znacznie odleglejszych niż to podawała chronologia biblijna. Wszystkie te zmiany w wyobrażeniach i pojęciach o świecie dopiero po stoczeniu uporczywych walk zdołały zjednać sobie ogólne uznanie⁵¹.

Opinia powyższa nie oddawała jednak do końca rzeczywistości. Użyty w niej czas dokonany mylnie wskazywał na zwycięstwo nauki. Jak pisał w „Ateneum” filozof Mściśław E. Trepka:

Ponieważ zdobycze jej są powolne i ponieważ nie jest dotąd w stanie (...), dać zaspakajającego rozwiązania

⁴² Huxley [1865] 1872; Huxley 1874.

⁴³ Rejchman 1869.

⁴⁴ Agassiz, 1876.

⁴⁵ Quatrefages [1870] 1873.

⁴⁶ Np. Haeckel 1871, ss. 220–230.

⁴⁷ Na temat pochodzenia ludzkości i jej zróżnicowania na łamach „Biblioteki Warszawskiej”; zob. Wrzesińska 2021a.

⁴⁸ Np. Ad. J. C. 1882, ss. 402–404.

⁴⁹ Nusbaum 1902, s. 753; Czartkowski 1905, ss. 382–383.

⁵⁰ Lyell 1830–1833; Lyell 1863.

⁵¹ Hoyer 1876, s. 172.

żadnej początkowej kwestii, religia ma prawo wykazywać jej wątpliwość (...)⁵².

Nie można jednak nie zauważyć, że polskie piśmiennictwo naukowe na tle światowego (przede wszystkim francuskiego, angielskiego, niemieckiego i amerykańskiego), gdzie nie brakowało pism specjalistycznych, dopiero wkraczało na drogę rozwoju. Tym niemniej znacząca pozostaje jego wartość jako łącznika z myślą zachodnią. Opublikowano sporo tekstów upamiętniających Charlesa Darwina w roku jego śmierci. Każdorazowo służyły one przypomnieniu i upowszechnianiu myśli uczonego⁵³. Następująco pisał w 1882 r. zoolog Ignacy Petelenz w „Kosmosie”:

Teoryja Darwina stanowczego dokonała przewrotu nie tylko w botanice i zoologii, t.j. biologii w ściślejszem znaczeniu, ale też w geologii, antropologii, etnografii, medycynie, a śmiało rzec można, że żadna gałąź wiedzy ludzkiej nie zdołała się usunąć z pod jej potężnego wpływu, gdyż nawet historia i filozofia, a szczególnie psychologia pod jej wpływem na właściwe schodzą tory⁵⁴.

W 50. rocznicę ukazania się pracy Darwina *On the Origin of Species* i jednocześnie w stulecie jego urodzin na ziemiach polskich ukazały się publikacje mające na celu upowszechnienie wiedzy na temat teorii angielskiego uczonego. We Lwowie opublikowano przekład Benedykta Dybrowskiego pracy Ernsta Haeckela, *O pochodzeniu człowieka*⁵⁵. W Warszawie Józef Nusbaum wydał *Ideę ewolucji w biologii*. Ukazało się też częściowe tłumaczenie angielskiej pracy zbiorowej *Darwin and Modern Science* pod polskim tytułem *Darwinizm a wiedza współczesna*⁵⁶. Przelomowe do-

⁵² Trepka 1894, s. 316.

⁵³ J. K. 1882a, ss. 286–287; J. K. 1882b, ss. 300–302; Skórkowski 1882, ss. 114–117; T. 1882, ss. 200–201; Petelenz 1882a, ss. 385–401; Petelenz 1882b, ss. 475–494; Wrześniowski 1882a, ss. 65–67; Wrześniowski 1882b, ss. 84–90; Wrześniowski 1882c, ss. 100–105; Wrześniowski 1882d, ss. 115–124 (tu autor podał bibliografię prac Darwina).

⁵⁴ Petelenz, 1882a, s. 386.

⁵⁵ Haeckel, 1902.

⁵⁶ Nusbaum 1909, ss. 81–86; Nusbaum 1910; *Darwinizm a wiedza współczesna* [1909] 1910.

konania Darwina pozostawały też stale inspiracją dla prac podejmowanych przez polskich uczonych⁵⁷.

2. Podobieństwo człowieka do zwierzęcia

Podróżnicy, misjonarze i czerpiący z ich relacji tzw. gabinetowi uczeni na długo przed opublikowanymi wynikami badań Darwina i hipotezami jego kontynuatorów przyrównywali „dzikich” obserwowanych na różnych ładach do zwierząt, także małp. Wedle polskiego lekarza i antropologa Edwarda Lotha jednym z pierwszych, który rozwinął tę kwestię był Samuel Thomas von Soemering (1755–1830), niemiecki anatom i antropolog. W jednej ze swych książek miał pisać: „(...) uwzględniając nadzwyczajne podobieństwo człowieka i małpy, należy przypuszczać, że muszą istnieć pewne narody lub przynajmniej poszczególne jednostki bardziej zbliżone do małp niż ludność europejska”, a dalej, że może

(...) daloby się stwierdzić drogą badań anatomicznych, że np. murzyni posiadają więcej cech małpich aniżeli europejczycy. Czy zwłaszcza organy zmysłów (mózg), które wszak powodują tak znaczną różnicę pomiędzy nami, a zwierzętami, nie stają u murzynów na niższym szczeblu rozwoju?⁵⁸

W większości tekstów publikowanych w drugiej połowie XIX w. odchodzono od opisywania egzotycznych ludów jako dzieci, którym należałaby się patriarchalna opieka (takie relacje dominowały w przekazie romantyków, choć praktyka polityczna znacznie odbiegała od zakładanych idealów). Język nauki zwykł nazywać odkrywane społeczności właśnie „dzikimi”. Wedle Aleksandra Świętochowskiego „Początek tej nazwy sięga tych czasów, kiedy ciekawość Europy w braku ścisłych badań zadawała się musiała plotkami kupców i marynarzy lub przesadnymi improwizacjami podróżników”. Gdy spostrzegano z okrętu postać człowieka biegnącego bądź wdrapującego się na drzewo już rosło doniesienie, że ludzie żyją tam jak wilki w zaroślach lub małpy na drzewach⁵⁹. Wystarczyło z daleka ujrzeć „murzyna” w przydługim z tyłu okryciu, by wnioskować, że to „malpolud afrykański”, który posiada

⁵⁷ Rostafiński, 1904/5, ss.178–196.

⁵⁸ Loth, 1909, s. 155.

⁵⁹ Świętochowski 1876, s. 533.

ogon. Autor tych ostatnich słów Józef Szujski z satysfakcją przytaczał wiadomość o tej pomyłce, ponieważ była dla niego argumentem na rzecz pochoptności sądów „materialistów” w ogóle⁶⁰. Jak jednak pisał Świętochowski,

Nie należy się zaś dziwić zbyt pospiesznym wnioskom, jakie wyciąga z przelotnego spostrzeżenia prosty okrętowy majtek, gdyż na tej drodze potknęli się wszyscy misjonarze i wielu głębokich uczonych, chociaż nieraz długo przebywali wśród „dzikich”. (...) Mylili się jednak ten, kto by przypuszczał, że na błędy tych świadectw składała się tylko lekkomyślność z fałszerstwem. (...) zwykłym powodem ich pomyłek jest z jednej strony trudność zebrania dostatecznej ilości dowodów, z drugiej strony wielka różnica życia ludów pierwotnych od naszego. [Jeśli podróżnik europejski – K.W.] (...) znajdzie się nagle między Buszmenami lub Australczykami i spostrzeże ich ustawiczne przesuwanie się z miejsca na miejsce, luźną spójność gromady, brak tysiąca cech oświaty wyższej, wreszcie różnice w zasadniczych pojęciach estetycznych i moralnych; to nic dziwnego, że wprzód dostrzeże pokrewieństwo nieznanych istot ze zwierzętami, niż z ludźmi (...)⁶¹.

Wszystko to, co odbiegało od europejskich wzorców, a więc zarówno wygląd, jak i sposób bytowania, stawało się nieakceptowalne, wymagające zmiany, wytępienia, bądź podporządkowania Innych i Obcych dominującym politycznie siłom – kolonizatorom. Tak postrzegano na łamach „Biblioteki Warszawskiej” los ludności Indii, przynajmniej tej jej części, która nie należała do wyższych kast. Następująco opisywał ją publicysta: „Grube istoty, z nosem jak u wołu płaskim, rękami krótkimi, skórą żółtą lub czarniawą, zalegały kraj hordami, żywiąc się mięsem surowym i żadnego nie mając wyobrażenia o duchowych bytu pierwiastkach”⁶². W podobnym duchu charakteryzowano we wspomnianym periodyku „Indian” zamieszkujących Kanadę:

⁶⁰ Szujski, 1867, s. 453.

⁶¹ Świętochowski 1876, ss. 533–534.

⁶² A. A. K. 1865, s. 467.

Plemię to, chociaż przyswojone, ma krwawe, gwałtowne, niczem nie zatarte instynkta. Mężczyźni po większej części są straszliwi. Pocziwe i szerokie twarze murzynów nie tyle budzą odrazy, co te paszcze, podobne do pysków dzikich i znikczemionych zwierząt⁶³.

Tego rodzaju wartościujące opinie jako *signum temporis* obecne były także w dziele Carolusa Linnaeusa:

Dla wielu może się wydać, że różnica pomiędzy człowiekiem a małpą, jest większą jak między dniem a nocą. Porównując bohaterów Europy z Hotentotami – z trudnością uwierzmy, że jedni i drudzy, od wspólnych pochodzą rodziców. Jeśli postawimy piękną i ukształconą dziewicę obok dzikiego leśnego człowieka, to wątpię azali przyjdziemy do wniosku, że te obie istoty do jednego należą gatunku⁶⁴.

Jeszcze w latach 70. XIX w. w czasopismach naukowych publikowano relacje, z których wynikało, że to Stwórca (Bóg) był przyczyną pierwotnych różnic, a zatem przekaz biblijny musi wystarczyć jako wyjaśnienie początków „rodu ludzkiego oraz jego zróżnicowania”⁶⁵. Darwin, niepozbawiony wątpliwości w tym względzie, za błędne uważał zdanie większości współczesnych mu uczonych, jakoby każdy gatunek został „stworzony” oddzielnie i niezależnie oraz że gatunki pozostawały w każdych warunkach niezmiennie. Na te przelomowe w myśleniu o naturze konstatacje zwracał on uwagę we wstępie do swego dzieła *O powstawaniu gatunków*⁶⁶.

Uczeni, m.in. jako pierwszy Carolus Linnaeus, a później Geoffroy Saint-Hillaire, Thomas Huxley i Charles Darwin wbrew takim uznanym wcześniejszym powagom, jak Johann F. Blumenbach i Georges Cuvier, którzy wyłączały człowieka z rzędu naczelných (*Primates*), orzekli, że pod względem anatomicznym stanowi on jedną rodzinę wraz z małpami człekokształtnymi⁶⁷. Myśl Darwina wniosła hipotezę, że „(...) istoty

⁶³ Wycieczka do Kanady... 1866, s. 236.

⁶⁴ Linnaeus 1766, cyt. za Szyszłło 1872, ss. 46–47.

⁶⁵ Żmichowska 1876, s. 579.

⁶⁶ Darwin [1859] 1873, ss. 5–6.

⁶⁷ Haeckel 1871, s. 223; Darwin, [1871] 1874, ss. 190–191; podobnie Wrześciński 1865, s. 149, 152; zob. też Skomorowski, 1873, s. 391. Na ten temat wspomniany już

wyższe rozwijały się z niższych”⁶⁸. Jak sam pisał, twierdzili tak nie tylko Jean Baptiste Lamarck, ale także późniejsi uczeni, jak Alfred Wallace, Thomas Huxley, Charles Lyell, Karl Vogt, John Lubbock, Ludwig Büchner, Ernest Haeckel i inni⁶⁹. Nie znaczyło to jednak wcale, że człowiek pochodził bezpośrednio od małpy, choć sprowadzanie myśli ewolucyjnej do wspomnianego stwierdzenia wśród tzw. „publiczności” oraz środowisk kościelnych było bardzo częste⁷⁰. Taką uproszczoną genealogię zwalczano, odpierając przy tym zarzuty sfer konserwatywnych i klerykalnych, które usiłowały zdyskredytować teorię ewolucji⁷¹. Sam Darwin w *O pochodzeniu człowieka* stwierdzał na wstępie, że w istocie myśl zawarta w *O powstawaniu gatunków* o „przemienności kształtów gatunkowych (...) rzuca poniekąd światło na powstanie i na dziejowy rozwój gatunku ludzkiego”⁷².

3. Wpływ myśli ewolucyjnej na postrzeganie rodowodu ludzkości

Teorie i ustalenia związane z rozwojem Ziemi jako planety, poszerzająca się wiedza na temat zmian klimatycznych, którym musiała ona podlegać wraz żyjącymi na niej organizmami oraz powiększająca się liczba znalezisk archeologicznych skłaniała część uczonych, jak pisał w „Ateum” polski przyrodnik Bronisław Rejchman, do weryfikacji z dawną ustalonych poglądów⁷³. Po pierwsze rodowód ludzki musiał sięgać dalej w przeszłość niż podawała to Biblia, po drugie człowiek zaczął być postrzegany jako istota nie tyle stworzona jednym aktem przez Boga, co mozolnie wspinająca się po cywilizacyjnej drabinie, po trzecie

Szyszkło, 1872, ss. 29–50. Jego książkę polecał w „Bibliotece Warszawskiej” Aleksander Tyszyński, 1873, ss. 35–39.

⁶⁸ Trejdosiewicz 1868, s. 358; Strasburger 1867, s. 24; Lutostański 1876, s. 568.

⁶⁹ Wnikliwy czytelnik tłumaczenia *O powstaniu człowieka...*, [1871] 1874, mógł znaleźć w przypisie odwołania do konkretnych prac wymienionych uczonych, s. 4. Na polskim rynku wydawniczym stały się też dostępne przekłady, zawierające omówienie teorii ewolucji oraz zagadnień związanych z pochodzeniem człowieka: Broca 1872; Topinard 1896.

⁷⁰ Schmid, 1876, ss. 37–38; J. K., 1882b, s. 302; Petelenz 1882b, s. 475.

⁷¹ Szujski, 1867, ss. 452–464.

⁷² Darwin [1871] 1874, s. 1.

⁷³ Rejchman, 1877, ss. 225–226.

zaś wyglądał on z pewnością inaczej niż współcześni jego potomkowie. Niemal po dwudziestu latach od wydania *O powstawaniu gatunków*, Rejchman stwierdzał:

Nigdy może jeszcze w historii nauki nie odbyła się tak gwałtowna i głęboka rewolucja w poglądach i pojęciach, jak ta, którą wywołało dzieło Darwina. Trwała ona niedługo (...). (...) utrwalone dogmata, jak niezależny początek gatunków i niedawne ukazanie się człowieka na ziemi, całkowicie upadły. Wiara w niezależne powstanie człowieka długo się jeszcze utrzymywała, lecz dzieło Darwina o człowieku zadało jej także cios śmiertelny: pomiędzy osobami umięjącymi cenić świadectwo faktów, nie ma już zapewne ani jednej, która by wątpiła o naturalnem pochodzeniu organizmu człowieka, o tem, że jest rezultatem rozwoju (...) ⁷⁴.

Zanim jednak Rejchman mógł napisać podobne słowa w 1877 r. (a dyskusje o rodowodzie człowieka po prawdzie się jeszcze nie zakończyły), na ziemi polskie poczęły dochodzić pierwsze informacje na temat pracy Darwina. Tak na ten temat pisał Teodor Matecki w pierwszym tak obszernym omówieniu *O powstawaniu gatunków*:

Słowem, ta jest myśl Darwina, że z istniejących gatunków z postępem czasu nowe wywiązują się gatunki. Z przyjęciem takiej zasady utrzymuje zatem Darwin, że człowiek (...), to na obraz i podobieństwo Boga stworzone jeststwo, miało się wyrodzić z jakiegoś gatunku najwięcej do niego podobnych stworzeń, które, proszę się nie przerazić, małpami zowiemy, z swej strony znów z jakiegoś kangurowego stworzenia powstałemi, które swój początek z gadu jaszczurowego wywodzi itd. (...) ⁷⁵.

Warto przytoczyć wzmiankę na temat odczytu Mateckiego, jaką zamieścił „Dziennik Poznański”, jest ona bowiem także opinią redakcji pisma na temat nowych ustaleń nauki:

⁷⁴ *id.*, s. 228.

⁷⁵ Matecki 1864a, s. 3.

W sobotę [19 listopada 1864 r. – K.W.] (...) sala w Pałacu Działyńskich zapelniała się liczną publicznością, która ciekawemu odczytowi (...) o teorii Darwina z natężoną przysłuchiwała się uwagą. Szanowny prelegent, poprzedziwszy rzecz samą zajmującym wstępem o dotychczasowych zapatrywaniach się na przemiany kuli ziemskiej i istniejących na niej jestestw, skreślił pokrótce teorię słynnego Darwina, który jak wiadomo, wbrew przeciwną dotychczasowym stawia teorię zmian zachodzących na kuli ziemskiej od stworzenia świata. P. dr Matecki nie oświadczał się ani za, ani przeciw rzeczonyj teorii, wykazał tylko najglówniejsze jej znamiona, aby zapoznać słuchaczy z zapatrywaniem się znakomitego badacza, którego dzieło pod każdym względem stanowić będzie epokę w dziedzinie nauki o przyrodzie⁷⁶.

Matecki na poparcie hipotezy o „wywiązywaniu się” jednych gatunków z drugich, a z nich i kolejnych streszczał argumenty z dziedziny geologii. Przywoływał nazwiska zwolenników Darwina m.in. Ernsta Haeckela i Karla Vogta⁷⁷. Fakt, iż odniósł się bezpośrednio do rodowodu człowieka, świadczy o tym, że wśród jego lektur znalazły się także ich prace w oryginalnych niemieckich wydaniach. Uczony angielski nie precyzował bowiem w dziele z 1859 r. poglądów na ten temat. Mateckiego musiała jednak przekonać argumentacja stosowana przez kontynuatorów myśli Darwina. Poznański lekarz i społecznik przychylił się do koncepcji, według której człowiek w powolnym procesie odbiegał od swej zwierzęcej natury, zanim objawił się w dzisiejszej postaci. Miały fakt ten poświadczać rozwijające się nauki: geologia, archeologia, prahistoria i językoznawstwo. Matecki ostatecznie zaś stwierdzał:

Dziś nawet, jeżeli obok nas, najwyżej ucywilizowanych ludzi, postawimy australskiego murzyna i orangutana, znajdziemy większą daleko różnicę pomiędzy murzynem a nami, niż pomiędzy nim, a małpą ową właściwą. (...). Jeszcze u murzynów australskich przeważa twarz zwierzęca, która, u ras

⁷⁶ Wiadomości miejscowe..., 1864, s. 3.

⁷⁷ Matecki 1864a, ss. 1–3.

innych malejąc, dopiero w genialnych głowach rasy kaukaskiej przybiera prawdziwie ludzką postać⁷⁸.

Dla interpretatorów myśli Darwina stawało się jasne, że ogólnym prawem, jakie on zarysował, musiał podlegać i ród ludzki. Wzięcie tego pod uwagę było trudne, w sposób rewolucyjny zmieniano bowiem ugruntowane poglądy. Po stronie reformatorów myślenia o rodowodzie człowieka opowiedziało się czasopiśmiennictwo popularnonaukowe. Filip Sulimierski w „Wędrowcu” już w 1867 r. wyrokował o zwycięstwie teorii Darwina, jako tej, która potraktowała człowieka nie jako „jestestwo oderwane od całego zwierząt szeregu”, ale jako istotę, która była ogniwem „wielkiego stworzeń łańcucha”⁷⁹. Jak nie bez rozterki pisał Paul Broca,

(...) trudno anatomowi nawet, opierającemu się na obserwacji materialnej i pozytywnej, zapomnieć, iż rzecz się jego samego tyczy, i całą umysłu swobodę zachować. (...) Bo jak nakazać milczenie naszym uczuciom, naszym dążnościami i ideom przyjętym; jak nabyć tej pogody filozoficznej, tak koniecznej przy badaniu wielkich zjawisk przyrody – gdy lękamy się stracić aureolę szlachectwa, którą tak miło nam jest kolebkę naszą otoczyć?⁸⁰

Również w „Kłosach”, które były czasopismem o charakterze popularnym, a poświęconym literaturze, nauce i sztuce, problematyka związana z pochodzeniem człowieka znalazła swoje odzwierciedlenie. Popularyzator wiedzy Wincenty Niewiadomski (matematyk z wykształcenia) nawiązał tu do myśli Alfreda Wallace’a. Uczony ten niemal równoległe z Darwinem snując rozważania na temat pochodzenia gatunków i uznając ich przemiany w tym pochodzenie człowieka od form zwierzęcych, stał jednak na stanowisku, że ich mocą sprawczą była „siła wyższa” a nie prawa wyłożone przez Darwina – tylko w przypadku człowieka nie uznawał więc „praw naturalnych”. Sam Niewiadomski popierał stanowisko w żaden sposób niezwiązane

⁷⁸ *id.*, s. 5. Na temat roli znalezisk archeologicznych w odkrywaniu przeszłości człowieka zob. Rejchman 1877, ss. 226–227.

⁷⁹ Sulimierski 1867, s. 236.

⁸⁰ Broca 1872, s. 2.

z teologią⁸¹. Niewątpliwie łatwiej dawało się zastosować ujęcie ewolucjonistyczne do ptaków czy owadów. Kwestią, która w najwyższym stopniu jednych bulwersowała, drugich zaś zachęcała do dalszych badań, było właśnie dopuszczenie do świadomości zwierzęcego rodowodu człowieka, czy inaczej rzecz ujmując – wspólnego jego pochodzenia i małp człekokształtnych, o czym już wyraźnie pisał Darwin w pracy z 1871 r.⁸²

4. O „małpim” pochodzeniu człowieka

Krok dalej szli ci, którzy zakładali, iż ludzkość wywodzi się bezpośrednio od małpich przodków. W popularyzującej wiedzę *Księżę wynalazków przemysłu i rękodzieł* pisano jednak:

Żadnej z dzisiejszych małp nie można uważać za praojca rodu ludzkiego; ale zarówno małpy jak i ludzie mają spólny początek: są oni gałęziami, które w różne rozrosły się strony, ale które pień mają wspólny. Nie wdając się w szerszy wywód tego obrzuconego przez nieświadomych lub upartych błotem pogardy zdania, przypomnimy tylko, że porównywając wewnętrzną budowę rozmaitych zwierząt, łatwo dostrzedz można wielką zgodność w układzie pojedynczych organów, co się najwyraźniej pokazuje w ukształtowaniu się kośćca. Porównajmy tylko szkielet człowieka i goryla (...), a musi nas koniecznie uderzyć analogia między nimi zachodząca. Oprócz goryla są jeszcze dwa gatunki małp, które co do budowy ciała szczególnie się do człowieka zbliżają: orangutang i szympanś⁸³.

Lamarck przypuszczał, że jeśli zakładać zwierzęce pochodzenie człowieka, jego przodkiem mógł być szympanś. Paul Topinard nie popierał tego domysłu, uważał bowiem, że „małpy antropomorficzne”

⁸¹ Niewiadomski, 1871a, ss. 104–106; Niewiadomski 1871b, ss. 115–118; Niewiadomski 1871c, ss. 131–133. Niewiadomski prawdopodobnie korzystał z pracy Wallace’a (1870). Podobne do Wallace’a stanowisko zajmował biolog angielski George J. Mivart. Pisał na ten temat Rejchman, 1877, s. 228. Mógł on korzystać z prac uczonego: Mivart 1871, 1873. Zob. też Krocak 2007/2008, ss. 205–216.

⁸² Darwin [1871] 1874, ss. 191–198 (tu podsumowanie wywodu); Strzałko 2009, s. 273.

⁸³ *Księga wynalazków, przemysłu i rękodzieł...* 1873, ss. 5–6.

(także goryl i orangutan), jakkolwiek w pewnym stopniu podobne były do człowieka, to jednak żadna z nich nie posiadała jego wszystkich cech. Ponadto pośród „ras niższych” nie istniały takie, które byłyby w sposób jednoznaczny zbliżone do wspomnianych małp. Stąd uczony francuski wnioskował, że „typ ludzki jest zjawiskiem wydoskonalenia się ogólnego zworza całej ich rodziny, nie zaś jednego tylko gatunku”⁸⁴. Sam Darwin niezwykle ostrożnie wypowiadał się na ten temat i wyjaśniał:

Żeby jakakolwiek istota podobna do małpy, mogła się w człowieka przekształcić, niezbędnym jest, aby ona, zarówno jak i wszystkie następujące po niej formy, mogły przeobrażać się stopniowo tak pod względem fizycznym jako też i moralnym. Na to atoli nie mamy żadnych dowodów; lecz jeśli wykażemy, że człowiek zmienia się ustawicznie, – i że te zmiany są rezultatem tych samych przyczyn i ulegają działaniu tych samych ogólnych praw, które rządzą podobnymi zmianami u niższych zwierząt, – wówczas sądzę, nikt nie będzie wątpił, iż i owe przechodowe kształty, wypełniające przestrzeń między małpą a człowiekiem, zmieniły się w ten sam sposób⁸⁵.

Opór wobec tak ostrożnych przypuszczeń był jednak silny. Jak donoszono „Bibliotece Warszawskiej” (tym razem z pewną satysfakcją) na forum paryskiego Towarzystwa Antropologicznego dyskutanci (m.in. Armand de Quatrefages i Joachim Girałdès) zarzucali Darwinowi „nie logiczność”, a czas spędzony na dyskusjach wokół jego teorii uważali za stracony. Celem nauki nie miały być bowiem „płochy igraszki”, tym bardziej, że owa teoria starając się obalić istniejące dogmaty stwarzała, jak przypuszczano, jedynie w ich miejsce nowe⁸⁶. Niemniej jednak w tejże samej „Bibliotece Warszawskiej” dostrzeżono, że Darwin nie postrzegał człowieka jako „wnuka” małpy. Cytowano obrońców Darwina, którzy w ferworze dyskusji nie unikali ostrych sformułowań. Thomas Huxley miał powiedzieć:

Gdybym miał wybierać, (...) wolałbym być synem pokornej małpy, niż człowieka, który nauki wymowy używa na

⁸⁴ Topinard 1896, s. 19.

⁸⁵ Darwin [1871] 1874, s. 106.

⁸⁶ Kronika Paryżka..., 1870b, ss. 277–278.

wyszydzenie tych, co zużyli życie w poszukiwaniu prawdy. Później Vogt [Karl – K.W.] poszedł dalej jeszcze, oświadczając, że lepiej być wydoskonaloną małpą, niż upadłym Adamem⁸⁷.

Następująco komentował powyższą opinię Paul Broca:

(...) gdyby mi dowiedziono, iż przodkowie moi byli zwierzętami pochylonemi ku ziemi, trawożernemi i łązającymi po drzewach (...) – miasto rumienić się za mój gatunek z powodu tej genealogji i tego pokrewieństwa, pyszniłbym się raczej ewolucją, którą on przeszedł (...) ⁸⁸. Huxley, broniąc teorii Darwina uważał (tak przedstawiano tę kwestię na łamach „Ateneum”), że konsekwencje badań nad pochodzeniem człowieka „(...) nie obniżają godności rodu ludzkiego⁸⁹.

Wywyższenie się człowieka ponad inne żyjące istoty miało świadczyć bowiem o jego szczególnych uzdolnieniach, które poprzez tysiąclecia poddawane bywały próbom, z których wychodził on zwycięsko. Należy tu zwrócić uwagę, że domniemane małpie pochodzenie człowieka często uważano za poniżające godność ludzką. Henryk F. Hoyer, lekarz (histolog i embriolog), jeden z pierwszych na ziemiach zwolenników teorii ewolucji, zwracał uwagę na łamach „Ateneum” w kontekście rzekomego „powstania człowieka z małpy” na mylność takich twierdzeń, charakterystyczną dla tych, którzy jedynie powierzchownie znali teorię Darwina. Pisał:

(...) z góry można wnosić, że człowiek nie pochodzi od żadnego z egzystujących gatunków małp, choćby pod względem kształtu najbardziej do niego zbliżonego. Bezpośredni przodek rodu ludzkiego musiał zginąć w walce o byt, a na jego miejscu zjawił się wyżej stojący człowiek; lecz przodek ten przymiotami umysłowymi bez wątpienia znakomicie przewyższał obecne gatunki małp, posiadał

⁸⁷ Kronika Paryzka..., 1870c, s. 261. Słowa te przypisywane bywały także innym uczonym, zob. Broca 1872, s. 3.

⁸⁸ Broca 1872, s. 3.

⁸⁹ Nusbaum 1896, s. 269; Huxley 1874, ss. 96–97.

nierównie wyższe zdolności, gdy tymczasem małpy może powstały z pobocznego plemienia owego człowieka pierwotnego i przedstawiają wsteczny (degeneracyjny) stopień rozwoju, spowodowany brakiem zdolności do dalszego rozwoju umysłowego. Gdyby nawet rzeczywiście było dowiedzionym, że człowiek pochodzi od małpy, to i wtedy każdy ze wzgardą spoglądający na owego przodka i pragnący wyrzec się go dopuściłby się wielkiej niedorzeczności. Czy człowiek, który własną zasługą z niskiego rodu wznosił się na poważne stanowisko, nie zasługuje na większy szacunek od niedołęgi ze sławnym rodowodem?⁹⁰

Wydawać by się mogło (być może tylko z dzisiejszego punktu widzenia), że teoria ewolucji próbująca wyjaśnić pochodzenie człowieka ułatwi spojrzenie na ludzkość jako pewną gatunkową całość i – mimo różnic – pozwoli postrzegać ją jako wspólnotę. Tak pojmował zresztą tę kwestię sam Darwin⁹¹. Podobnie za nim część polskich uczonych. „Jesteśmy dziećmi wspólnego Ojca, podobnie jak zwierzęta musimy się rodzić i umierać, nie żyjemy duchem jeno pokarmem ogólnym, podlegamy tym samym słabościom, posiadamy wady i zalety zwierząt; podobnie jak i one kochamy, nienawidzimy, ufamy lub niedowierzamy” – pisał Wincenty Szyszło⁹². Uczeni pokusili się jednak o periodyzację dziejów ludzkości: od dzikości poprzez barbarzyństwo do cywilizacji⁹³ i fakt ten, bez złych intencji, przesądził o tym, iż wartościowano ludzi poprzez pryzmat szczebla cywilizacji, na którym stali (no i poprzez ich wygląd, który był nieodłączny z analizowanym trybem życia). Również Charles Darwin, wyprowadzając rodowód człowieka od niższych form organicznych⁹⁴, przyczynił się pośrednio do postrzegania równolegle ze sobą istniejących rodzajów bytowania jako niższe bądź wyższe. Stosował także ogólnie wówczas przyjmowaną terminologię, pisząc o ludziach dzikich, barbarzyńcach, bądź cywilizowanych, przypuszczając, iż wszystkie

⁹⁰ Hoyer 1876, s. 190.

⁹¹ Darwin [1871] 1874, ss. 239–240.

⁹² Szyszło 1872, s. 31.

⁹³ Morgan [1877] 1887; Tylor [1871] 1896–1898; Tylor [1889]1902.

⁹⁴ Darwin [1871] 1874, ss. 105–155 (Rozdział IV. O sposobie rozwinięcia się człowieka z niższej ustrojowej formy); s. 185–212 (Rozdział VI. Genealogia i pokrewieństwo człowieka).

ludy musiały przechodzić kolejne szczeble na drabinie rozwoju⁹⁵. Dużą rolę w upowszechnieniu wartościującego ujęcia poznawanych ludów określanych jako dzikie, odegrali kontynuatorzy jego myśli: m.in. Karl Vogt i Ernst Haeckel. Okazywało się bowiem, że przyrównywanie człowieka, który nie wyrósł w cywilizacji europejskiej, do zwierząt (w tym małp) mogło znajdować naukowe uzasadnienie. Rozważał tę kwestię Wincenty Szyszło. Za Haecklem, a inaczej niż Karl Vogt, uważał, że człowiek wywiódł swój rodowód od jednego tylko gatunku „malpoludów”, gdyby bowiem było inaczej różnice między ludźmi coraz bardziej by się powiększały⁹⁶. Stąd należało uznać, że wszyscy mieliśmy jednego przodka

(...) gatunku zwierzęcego, który w epoce trzeciorzędnej oddzielił się od znanych obecnie antropomorfów czyli ludomalp bezogonowych i stopniowo nabierał różnych cech ludzkich⁹⁷.

Tak na ten temat pisał Haeckel, przedstawiając „drzewo rodowe małp”: „(...) co do powstania ludzi wyprowadzamy nieskończenie doniosły wniosek (...), że człowiek rozwinął się z małp wąskonosych. (...) Zupelna zgodność wszystkich ludzi z wąskonosymi pod względem charakterystycznego ukształtowania nosa i uzębienia stanowczo zatem przemawia, że oni się rozwinęli z jednego wspólnego pnia (...)”⁹⁸. Co ważne uczonego niemieckiego stwierdzał dalej, że

(...) żadna z dzisiaj żyjących małp, a przeto żadna (...) z ludomalp, nie może być protoplastą rodu ludzkiego.

⁹⁵ Np. Darwin, [1871] 1874, ss. 109–110; 180–184. Współcześnie widoczne są wywody obwiniające przyrodników i pozytywistów w ogóle o wywołanie dyskursu rasowego i hierarchizacji ludzkich ras, zob. Jack Glazier 2020. Nie jestem przekonana o słuszności takiej interpretacji ówczesnych naukowych dyskusji. Odzwierciedlały one bowiem jedynie pewien etap w rozwoju nauki i trudno jest wspomnianych w powyższym tekście uczonych winić za rozwój rasizmu wraz z jego późniejszymi konsekwencjami.

⁹⁶ Szyszło 1872, s. 58. Szyszło przywoływał w przypisach pierwsze angielskie wydanie pracy Darwina (1871), np. na stronach 48, 54, 58, a czasami wręcz powielał myśl uczonego nie cytując jego nazwiska.

⁹⁷ Szyszło 1872, s. 72–73. Autor mógł wzorować się na pracy Haeckla 1868; zob. też Haeckel 1871, s. 224 i Rejchman 1877, s. 231 (za Alfredem Wallace’em).

⁹⁸ Haeckel 1871, s. 224–228, inne szczegóły ss. 229–230. Podobnie później Topinard 1896, ss. 19–21.

Żaden z myślących zwolenników teorii pochodzenia nic podobnego nie twierdził, chociaż bezmyślni ich przeciwnicy zazwyczaj im to podsuwają. Małpowate przodki rodzaju ludzkiego już dawno wszystkie wymarły. Być może kiedyś znajdziemy ich skamieniałe resztki (...)⁹⁹.

W „Ateneum” referowano poglądy George’a J. Mivarta w tej materii. Angielski biolog nie kusił się o udzielenie jednoznacznych odpowiedzi. Wedle jego badań budowa organizmu ludzkiego wykazywała zbliżenie do różnych współcześnie żyjących małp: orangutana, szimpansa i goryla. Niemniej jednak dostrzegane także rozbieżności nakażywały przypuszczać, że

(...) forma, która doszła w ostatniej fazie swego rozwoju do postaci organizmu ludzkiego bardzo zбочyła od wspólnego pnia, którego gałęzie dały początek rozlicznym małpom świata obecnego i pokrewnym im formom, dawno już zaginionym¹⁰⁰.

Poglądy Szyszły w tej materii, powielone za Haecklem, przedstawił Aleksander Tyszyński na łamach „Biblioteki Warszawskiej”¹⁰¹, ciekawie konstruując wywód wokół trzech różniących się założeniami publikacji: wspomnianego Szyszły, który współczesne mu „materialistyczne” badania przedstawiał nie kwestionując roli „ducha” w dziejach, księdza Stefana Pawlickiego potępiającego nurt darwinistyczny¹⁰² oraz Ludwika Masłowskiego (tłumacza *O pochodzeniu człowieka*), który go wychwalał¹⁰³. Rozwój nauki i nieodłączna od niego wielość interpretacji tych samych objawów życia ludzkiego nie wyeliminowały stereotypowych wyobrażeń na temat kondycji człowieka. Jeśli prowadził on tzw. dziki tryb życia, nierzadko wskazywano, że bliższy jest tym samym zwierzęcej naturze. Od niej zaś najbardziej oddalili się „biali”, u których można było znaleźć „połączenie wszystkich wyższych władz umysłu i serca”¹⁰⁴.

⁹⁹ Haeckel 1871, s. 230.

¹⁰⁰ Rejchman 1877, s. 230.

¹⁰¹ Tyszyński 1873a, ss. 35–39; zob. też Tyszyński 1873b, ss. 248–254.

¹⁰² Pawlicki 1870. Stefan Pawlicki początkowo propagował myśl Darwina; zob. Bulaczek 2013, ss. 179–192.

¹⁰³ Masłowski 1872.

¹⁰⁴ Tyszyński 1873a, s. 38 (cyt. za Szyszło 1872, s. 75).

Darwin rozpatrywał człowieka z przyrodniczego punktu widzenia. Jak pisał, „(...) człowiek jest zbudowany według tego samego typu co i inne zwierzęta ssące”, a jego szkielet podobny jest do szkieletu małpy, nietoperza czy foki (tak samo jak i mięśnie, nerwy i naczynia krwionośne). Również mózg kształtuje się na tych samych zasadach (prawach). Podobieństwo przejawiać się miało także w podatności na choroby¹⁰⁵. Ciekawych spostrzeżeń dostarczały obserwacje dotyczące skutków picia alkoholu u małp i ludzi. Tu Darwin posłużył się badaniami zoologa niemieckiego Alfreda Brehma, który obserwował pawiany po libacji, a skutek był taki sam jak u ludzi:

Nazajutrz po pijatyce, małpy czuły się niedobrze – były w złym humorze, trzymały cierpiącą głowę w obu rękach i przedstawiały widok godzien litości. Gdy podawano im piwo lub wino, odwracały się ze wstrętem, z gustem zaś ssaly cytryny. (...) Te tak mało znaczne na pozór objawy okazują jednak, jak podobne są nerwy smaku u małp i człowieka (...) ¹⁰⁶.

Podobieństwo człowieka i małpy w sensie biologicznym przejawiało się również przy obserwacji działania pasożytów wewnętrznych i zewnętrznych, gojenia się ran, przebiegu stanu brzemienności i procesu dojrzewania (choć wydłużonego u ludzi):

(...) organizm człowieka jest zupełnie podobny do organizmu wyższych zwierząt, a szczególnie do organizmu antropomorfnych małp¹⁰⁷.

Darwin więc konkludował, że wszystkie te cechy muszą wynikać ze wspólnego pochodzenia zwierząt i ludzi, a różnice z późniejszego ich dostosowania się do życia w różnych warunkach. Jak pisał:

Tylko przesąd i zarozumiałość, przypuszczająca, że nasi przodkowie pochodzą od półbogów, stać może w opozycji powyższemu wnioskowi. Lecz wkrótce już nastaną czasy, kiedy dziwić się będą, że przyrodnicy – znający

¹⁰⁵ Darwin [1871] 1874, ss. 11–12.

¹⁰⁶ *id.*, s. 12.

¹⁰⁷ *id.*, s. 14.

porównawczo budowę i rozwój człowieka oraz innych ssaków – mogli przypuszczać, że każdy z tych organizmów był dziełem odrębnego aktu stworzenia”¹⁰⁸.

Przodkowie człowieka musieli być pokryci włosami, być może też pleć żeńska posiadała włochatą brodę, wszyscy charakteryzowali się szpiczastymi uszami, które były ruchliwe, a tył tych postaci wyposażony był w ogon. Budowa dolnych i górnych kończyn mogła świadczyć o ich zdolnościach chwytnych sprzyjających bytowaniu na drzewach w ciepłych strefach podzwrotnikowych¹⁰⁹. Taki opis człowieka nie znajdował uznania zwłaszcza wśród księży. Ironicznie na ten temat wypowiedział się zmartwychwstaniec, profesor Stefan Pawlicki:

Oto ponętny obraz przodków naszych; na wymalowanie jego zbierał angielski zoolog kolory przez całe długie życie. Doprawdy, było się po co mozolić, aby skończyć na podobnym rezultacie w poważnych badaniach. Dziwić się trzeba, że lice tego starca nie zapłonęły żarem wstydu, gdy w złej godzinie przyszła mu pokusa coś podobnego napisać¹¹⁰.

Teorię Darwina często, już od momentu ukazania się jego pracy o powstawaniu gatunków w 1859 r., uważano za przeciwstawiającą się religii i z perspektywy ugruntowanych od wieków na podstawie przekazu biblijnego wyobrażeń nie powinno to dziwić. Podobne reakcje towarzyszyły publikacji jego pracy *O pochodzeniu człowieka*¹¹¹. Taka interpretacja dominowała w pismach katolickich oraz publikacjach książkowych księży, którzy poczuli się do obowiązku obrony obowiązującego do przelomu Darwinowskiego dogmatu o stworzeniu człowieka. Ten temat mógłby stanowić osobną rozprawę. Spór o ludzkie pochodzenie da się uchwycić na łamach prasy. Z jednej strony widoczna jest obrona teorii Darwina jako myśli, która „(...) nie może wpłynąć szkodliwie na społeczną, religijną i moralną stronę człowieka jako i całej ludzkości”¹¹², z drugiej zaś pojawiał się protest wobec postrzeganiu człowieka jako istoty o zwierzęcym rodowodzie. Tu ograniczę się jedynie do

¹⁰⁸ *id.*, s. 30.

¹⁰⁹ *id.*, s. 205; Niewiadomski 1873, s. 215.

¹¹⁰ Pawlicki, [1872] 1875.

¹¹¹ Broca 1872, s. 4.

¹¹² F.S. 1871a, s. 284.

przytoczenia cytatu z pracy księdza Feliksa Wartenberga, która ukazała się w 1866 r. jako głos polemiczny w stosunku do wykładu i artykułu wspomnianego już Teodora Mateckiego. Wartenberg następująco pisał o teorii Darwina:

Poklask znalazła [ona – K.W.] u wielu osób wykształconych: miewałem po wielokroć sposobność uważania zgubnego jej wpływu. I wtedy to zaraz powziąłem myśl zbierania materiałów naukowych do obrony prawdy katolickiej, naprzeciw i rozprawie onej i hipotezie bardzo zgubnej, przeciwkościelnej i przeciwchrześcijańskiej, przeciwspołecznej, przeciwnaukowej. Przeciwchrześcijańską jest hipoteza Darwina, bo obala fundamentalne dogmaty, prawdy żywotne wiary Chrystusowej; przeciwspołeczną, bo rozwiązuje społeczność ludzi w hordy nieomal dzikie, w tabuny, gromady zwierzęcych, małpich, kangurowych, jaszczurowych wyrodków; przeciwnaukową, bo nie tylko sprzecza opiniom naukowym, które dotąd były przekonaniem wszystkich, ale i wypadkom najnowszym tych umiejętności, na których świadectwo za sobą powołuje¹¹³.

W takich przypadkach negowano teorię Darwina m.in. jako upowszechniającą twierdzenie, że „człowiek jest małpą”, czego Darwin wcale nie twierdził. On nauczał, że, jak pisano w „Bibliotece Warszawskiej”, „(...) źródłem i początkiem wszystkiego jest Bóg” i „wstrętnego porównywania człowieka do nieskończenie niższych od niego zwierząt” nie robił¹¹⁴. Mieli natomiast czynić to ci, którzy – jak sądzono – błędnie pojmowali jego teorię. Jak pisano dalej we wspomnianym czasopiśmie, „(...) świadomość, że się od Orangutanów nie pochodzi jest bądź co bądź dla serca ludzkiego przyjemną”¹¹⁵. Takie stwierdzenia nie wpłynęły jednak na zahamowanie rozważań nad „małpim” rodowodem człowieka. W tymże samym „Ateneum”, powołując się na niemieckie

¹¹³ Wartenberg 1866, s. 3. W publikacjach tego typu zdarzało się, że przed przystąpieniem do krytyki streszczano teorię Darwina, przez co podstawowe informacje na jej temat docierały do szerszego ogółu (s. 8).

¹¹⁴ B. S. 1869, s. 278.

¹¹⁵ Kronika Paryzka... 1870a, s. 110. Wyczerpujący artykuł na temat relacji między teorią Darwina a religią opublikował w „Ateneum” Rejchman 1882, ss. 509–518.

czasopismo „Zeitschrift für Ethnologie” (za „The Engineering and Mining Journal”, vol. XX, nr 1, 3 Juli 1875, p. 3), Bronisław Rejchman, podobnie jak Hoyer, zwolennik teorii Darwina, podał informację na temat „ogniwa pośredniego pomiędzy człowiekiem a małpą”. W Indiach miało istnieć owo ogniwo – „rasa odznaczająca się cechami małpom właściwym”:

Rassa ta żywi się głównie korzeniami i miodem i nie posiada stałych siedzib. Stworzenia te okazują poniekąd cywilizowane skłonności, albowiem zamieniają miód, wosk i inne produkta swych lasów na tytoń, odzież i ryż. (...) Czoło jej niskie i w tył cofnięte, dolna zaś część twarzy wystaje naprzód jak u małp; nogi krótkie na zewnątrz wygięte, tułów zaś i ramiona stosunkowo długie. Najgodniejszą uwagi cechą okazują dłonie, które tak wraz z palcami są zgięte, że nie mogą się swobodnie wyprostować¹¹⁶.

Wzmiankę tę podano jednak z zastrzeżeniem odnośnie do jej wiarygodności. Wątpliwości co do pokrewieństwa człowieka z małpą sprzyjały jednak snuciu różnorodnych spekulacji. Jak pisał Rejchman, pomimo różnorodnych wykopalisk – badań geologicznych i archeologicznych:

(...) kwestya epoki i okoliczności ukazania się człowieka na ziemi ani na krok nie postąpiła: nie odkryto nic takiego, co by ją w dostateczny sposób wyjaśniło. (...) nie odnaleźliśmy dotąd ani jednego ogniwa łańcucha, łączącego człowieka ze zwierzętami niższymi¹¹⁷.

Nawet czaszki znalezione w Engis i Cro-Magnon, a więc w latach 70. XIX w. najstarsze z odkrytych, nie wykazywały cech znacząco różniących się od czaszek nie tylko ówczesnie żyjących „plemion dzikich”, ale i średniej znamion przypisywanych ludziom określanym jako cywilizowani. Wskazywało to, iż przeszłość człowieka sięga znacznie dalej w głąb dziejów niż przypuszczano. Nie odkryto dotąd czaszki, która stanowiłaby wyraźny dowód na „przejście od typu ludzkiego do małpiego” lub odwrotnie¹¹⁸.

¹¹⁶ Rejchman 1876, s. 196.

¹¹⁷ *id.* 1877, s. 228.

¹¹⁸ *id.*, s. 229.

Dalszą recepcję nauki zachodniej na ten temat uprzystępnilo „Ate-neum” piórem polskiego geografa i podróżnika Antoniego Rehmana. Uczony ten, który przebywał na południu Afryki w latach 1875–1877, z dużą dozą ostrożności odnosił się do wyobrażeń misjonarzy angielskich o tamtejszej ludności. Mieli powątpiewać oni czy Buszmeni to ludzie, przypuszczali, że to forma przejściowa między człowiekiem a zwierzęciem. Choć Rehman przyznawał, iż ten afrykański lud może czynić na Europejczyku wrażenie „istoty niższej i od natury upośledzonej” o fizjonomii „zwierzęcej”, to jednak podkreślał, że

Bezstronny badacz nie znajduje w organizmie ich [Buszmenów – K.W.] nic takiego, co by ich od reszty rodzaju ludzkiego gatunkowo oddzielać miało, chociaż ich ruchy mogą sprawiać wrażenie dzikości, szczególnie w porównaniu ze spokojnymi Kaframi¹¹⁹.

Sam Darwin stwierdzał, że istnieje przepaść w łańcuchu pomiędzy człowiekiem a istotami mu najbliższymi (małpami), której nie da się wypełnić ani kopalnymi szczątkami ani żadnym z żyjących zwierząt. Tym niemniej jednak uważał, że fakt ten nie powinien stanowić argumentu przeciw teorii ewolucji, ponieważ tego rodzaju przerwy spotykało się pomiędzy różnymi innymi gatunkami¹²⁰.

Obserwując różnice między ludźmi stawiano sobie pytanie, czy wszyscy oni mogą wywodzić się z jednego źródła. Pomijając w tym miejscu spory pomiędzy monogenistami a poligenistami, należy zwrócić uwagę, że nie istniała zgodność co do miejsca na ziemi, z którego wywodzić miała się ludzkość. Darwin opowiadał się „raczej” za Afryką, gdzie przodkowie człowieka mieli oddzielić się od małp wąskonosych (najpierw oddzieliły się one od szerokonosych). W każdym razie miały to być rejony ciepłe obfitujące w pokarm roślinny, jeśli zważyć na analogie do małp i nie później niż w eocenie (epoka trzeciorzędu)¹²¹. Obserwowana olbrzymia różnorodność „rodu ludzkiego” skłaniała uczonych ku przypuszczeniu, że „pierwotnych typów” musiało istnieć wiele i z nich – i to w różnych miejscach – powstał człowiek, jako „forma wyższa małp

¹¹⁹ Rehman 1878, s. 99. Zob. też Rehman 1882 (forma książkowa relacji z podróży).

¹²⁰ Darwin [1871] 1874, ss. 199–200.

¹²¹ *Id.*, ss. 198, 200–201. Za istnieniem człowieka w trzeciorzędzie opowiadał się Wrześniowski 1865, s. 160.

antropoidów”¹²². Szły za tym hipotezy, że mógł on wywodzić się od różnych gatunków małp. Jak referował publicysta w „Ateneum”:

Haeckel, opierając się na procentowych danych wykazujących znaczną stosunkowo ilość długogłowych w Europie i Afryce, a krótkogłowych w Azji, sądzi, że można przyjąć za przodka długogłowych szympansa i goryla gwinejskiego, obydwu o długich czaszkach, krótkogłowych zaś – krótkogłowego orangutana z Borneo i Sumatry. Vogt zaś oświadczył: Nie wiem, dlaczego by za przodka człowieka uważać jeden rodzaj małp. Ze znanych nam rodzajów małp antropoidów żaden nie jest bliższy ani dalszy od człowieka. Goryl, szympansa i orangutan zostają w równym z nim pokrewieństwie, tak że odmiany ludzkie mogą być wykwitami jednego, drugiego i trzeciego¹²³.

Ostatecznie wszystkie one zmieszały się, a pod wpływem takich czynników jak dobór płciowy, społeczny (krzyżowanie się) czy warunki klimatyczne, a więc powodujące ewolucję, „(...) utworzyły ten pstry, tysiącami odcieni przelewający się w siebie ród ludzki”¹²⁴. Darwin śledząc dyskusje, które spowodowała publikacja *On the Origin of Species* z 1859 r., czuł się w obowiązku, jak sam stwierdzał, do zabrania głosu na temat pochodzenia człowieka i jego zróżnicowania. Wedle Ernesta Haeckla uczony angielski początkowo celowo pokrywał milczeniem to zagadnienie sądząc, że ta ważna interpretacja („najglówniejsza wynikłość”) może stanowić przeszkodę w rozpowszechnieniu i uznaniu „teorii pochodzenia” w ogóle¹²⁵.

5. Teoria ewolucji a podział ludzkości na rasy

Na ten temat Darwin wypowiedział się w pracy *The Descent of Man, and Selection in Relation to Sex* opublikowanej w 1871 r. (przetłumaczonej na język polski w 1874 r.) Po raz pierwszy wówczas zastosował on

¹²² Za tym opowiadał się Topinard, 1877, przywołany w „Ateneum”: Bugiel 1892, s. 148.

¹²³ *Ibid.*

¹²⁴ *id.*, s. 149.

¹²⁵ Haeckel 1871, s. 5.

bezpośrednio teorię ewolucji do człowieka i w tym przypadku odrzucając tezę o niezmienności gatunków. Jak pisał we wstępie:

Jedynym zadaniem niniejszego dzieła jest najpierw zbada-
nie czy człowiek, zarówno jak każdy inny gatunek, powstał
z jakiej formy poprzednio istniejącej; następnie wykrycie
stopni i sposobów jego rozwoju; i wreszcie oznaczenie
wartości różnic między tak zwanymi rasami ludzkiemi.
(...). Nie myślę również rozpisywać się szeroko nad do-
niosłością różnicy istniejącej między człowiekiem a po-
dobnymi do niego (antropomorfne) małpami; według
bowiem jednomyślnego twierdzenia wszystkich najkompe-
tentniejszych sędziów, wykazał prof. Huxley (...), że pod
względem zewnętrznych cech człowiek mniej się różni od
wyższych małp aniżeli one różnią się od niższych człon-
ków tego samego rzędu Naczelných (*Primates*)¹²⁶.

Darwin starał się udowodnić, że także pod względem „instynktów”
ludzie i inni przedstawiciele naczelných są sobie bliscy: posiadają bo-
wiem te same zmysły, są w stanie odbierać wrażenia, czują, wyposažo-
ne są w tożsame

(...) namiętności, żądze i wzruszenia (...). Dziwią się i są
ciekawe, naśladują, uważają, pamiętają, wyobrażają i rozu-
mują, lubo nieco w różnym stopniu¹²⁷.

Następująco pisał dalej o podobieństwie natury ludzkiej:

Jakkolwiek istniejące rasy ludzkie różnią się między sobą
w wielu rzeczach (...), jednakże biorąc pod uwagę całą or-
ganizację (...) pod względem tysiąca drobnostek bardzo są
do siebie podobne. Wiele z tych drobnostek są tak mało-
ważne, lub tak dziwnej natury, że wątpić należy, aby mogły
być zdobyte przez pierwotnie różne gatunki lub rasy. To
sama uwaga stosuje się (...) do mnóstwa cech umysłowego
podobieństwa między rozmaitemi rasami człowieka. Au-
tochtonty Ameryki, Murzyni i Europejczycy różnią się pod

¹²⁶ Darwin [1871] 1874, ss. 2–3.

¹²⁷ *id.*, ss. 45–46.

względem umysłowym bardziej może niż wszystkie inne rasy; a jednakże zastanawia to każdego (...), jakie mnóstwo przedstawiają oni drobnych cech charakteru zbliżających ich umysł do naszego. (...).

Kto starannie przeczytał prace Tylor'a i Lubbock'a, musiał się pewno zdziwić wielkim podobieństwem ras ludzkich pod względem gustów, usposobień i zwyczajów. Okazuje się to szczególnie z przyjemnością jaką wszyscy doznają w tańcu, w muzyce, w malowaniu, tatuowaniu i upiększaniu ciała, – w tem, że rozumieją nawzajem mimikę gestów, i wreszcie (...) w tem, że jednakowe pobudzenia psychiczne wywołują u nich wszystkich te same nieartykułowane dźwięki i te same skurcze twarzy¹²⁸.

Darwin powątpiewał w zasadność dokonywania klasyfikacji rasowych. Ich przeprowadzanie stało się w drugiej połowie XIX w. pożądane ze względu na pozytywistyczny paradygmat dążenia do obiektywnych (jak się zdawało) rozróżnień, a każdorazowo to biały człowiek miał stać na szczycie cywilizacyjnej drabiny. Dla omawiającego teorię Darwina w „Kosmosie” Ignacego Petelena z „ras człowieka”, ukształtowanych w wyniku rozwoju gatunku ludzkiego, te stały się panującymi, które zwyciężały w walce o byt. „Gdzie jawi się rasa kaukaska, tam inne przed nią ustępują (...)”¹²⁹. Pierwsze omówienie podziału na rasy w drugiej połowie XIX w. zamieścił „Wędrowiec”¹³⁰, chronologicznie ostatnie w omawianym okresie pojawiło się na łamach „Wszechświata”¹³¹. Klasyfikacje zawierały też publikacje książkowe (rodzime bądź tłumaczone) o charakterze naukowym¹³², bądź popularnym¹³³. Nie popełni się błędu stwierdzając, że nie było w zasadzie czasopisma, które by nie poświęcało tej kwestii miejsca. Sporządzając je stosowano różnorodne kryteria: fizyczne (m.in. kolor skóry, kształt włosa, wymiary czaszki) i kulturowe (w tym językowe i cywilizacyjne), a materiał, na którym się opierano, był

¹²⁸ Darwin [1871] 1874, s. 229.

¹²⁹ Petelenz 1882b, s. 485.

¹³⁰ Plemiona ludzkie 1863a, ss. 356–358; Plemiona ludzkie 1863b, ss. 380–382.

¹³¹ L. H. 1905, ss. 17–22.

¹³² Wrześniowski 1865, ss. 155–160; Szyszłło 1872, ss. 54–80; Krzywicki 1969[1897], ss. 353–407; Tylor [1889] 1902, ss. 56–112.

¹³³ Brzeziński 1902, ss. 48–54; Ulatowski 1912, ss. 22–27.

niezwykle obfity. Brakowało jednak wyraźnej definicji terminu „rasa”. Często stosowano go, by określić pewnego rodzaju odrębność jednego człowieka od drugiego, używano go również jako synonim wyrazów takich jak lud, szczerp, plemię i naród. Ówczesni antropolodzy (przede wszystkim różnych specjalności lekarze) wychodzili z założenia, że istniejącą różnorodność ludzką należy odkrywać, opisywać i klasyfikować¹³⁴. Takie ujęcie było dziedzictwem XVIII w., kiedy to istnienie ras ludzkich przyjęto jako aksjomat¹³⁵. Darwin nie przykładał wielkiej wagi do konsekwentnego stosowania pojęć, być może też dlatego, że nie istniała jeszcze pośród uczonych zgodność nawet co do definicji gatunku czy rodzaju. Niestety przyczyniło się do pewnego chaosu, który i odzwierciedliła recepcja jego myśli na ziemiach polskich¹³⁶. Uczony pisał:

Pytanie, azali owemu pierwotnemu człowiekowi, znającemu zaledwie parę najprostszycch rzemiosl i obdarzonemu najniedoskonalszą mową, przysługuje nazwa „człowieka”, zależy naturalnie od definicji, jaką tej nazwie dajemy. W szeregu form stopniowych, począwszy od jakiejś istoty do małpy podobnej aż do dzisiejszego człowieka, trudno wyznaczyć ten punkt właściwy, gdzie małpa się kończy, a człowiek się poczyna. – Ale bo też i wyznaczenie takiego punktu nie miałoby zaiste żadnej naukowej wartości. Również nie ma wartości dyskusja nad tem, azali tak zwane rasy ludzkie należy i odtąd rasami nazywać, czy też wypada je ochrzcić nazwą gatunków lub podgatunków (...) ¹³⁷.

Darwin rozpoczynając rozdział VII *The Descent of Man* zaznaczał, że nie jest jego intencją opisywanie „rozmaitych tak zwanych ras” (*the several so-called races of man*)¹³⁸, co w pierwszym polskim tłumaczeniu brzmiało „przeróżnych ras”¹³⁹, tak jakby Darwin nie miał wątpliwości co do stosowania tego terminu. Miał je, ale zaakceptował go uważając,

¹³⁴ Strzałko 2009, s. 274; Wrześcińska 2021b, ss. 1–17.

¹³⁵ Strzałko 2010, s. 252.

¹³⁶ Np. Krzywicki [1893] 1969, ss. 61–64, s. 247, s. 298; zob. Wrześcińska 2021b, ss. 9–11.

¹³⁷ Darwin [1871] 1874, s. 232.

¹³⁸ *id.*, 1871, p. 214.

¹³⁹ *id.*, [1871] 1874, s. 213. Na tę różnicę zwrócił uwagę Strzałko 2009, s. 275.

że od dawna przyjął się on w nauce, i że w związku z tym uprawnione jest jego stosowanie (*but from long habit the term "race" will perhaps always be employed*)¹⁴⁰. Każdorazowo różnice między rasami wymykały się jednak sztywnym podziałom, nie dawały ująć się w ramy sztywnych kategorii. Tak uczyony ujmował tę kwestię:

(...) najważniejszym argumentem przeciwko klasyfikowaniu ras ludzkich jako odrębnych gatunków, jest to właśnie, iż one przechodzą stopniowo jedne w drugie, niezależnie – przynajmniej w wielu razach – od krzyżowania. Człowieka wystudiuwano dokładniej aniżeli wszelką inną organiczną istotę, a mimo to najkompetentniejsi sędziowie nie mogą się zgodzić azali należy go uważać jako jeden gatunek lub rasę, czy też jako dwa (Virey), trzy (Jacquinot), cztery (Kant), pięć (Blumenbach), sześć (Buffon), siedem (Hunter), ośm (Agassiz), jedenaście (Pickering), piętnaście (Bory St. Vincent), szesnaście (Desmoulins), dwadzieścia dwa (Morton), sześćdziesiąt (Crawfurd) czy też jako lub za sześćdziesiąt trzy gatunki, jak tego żąda Burke. Ta różnica w opiniach nie dowodzi wprawdzie, iż nie należy ras tych uważać za odrębne gatunki, atoli w każdym razie wskazuje, iż rasy te przechodzą niepostrzeżenie jedne w drugie i że prawie niepodobna wyszukać wybitnych cech między nimi¹⁴¹.

Wedle Darwina gatunki (rasy) były jedynie zmieniającymi się postaciami innych gatunków (ras), co stało w sprzeczności z poglądami tych, którzy bronili ich niezmienności. Dlatego też stawiał on czoła zadaniu, jakim było nie tylko udowodnienie ewolucji człowieka, ale także przeciwstawienie się tym, którzy optowali za sztywnym podziałem gatunku ludzkiego na rasy.

Jak to wyłożył w *O pochodzeniu człowieka*, w obrębie „tej samej rasy” nie można było spotkać ludzi całkowicie do siebie podobnych (w sensie fizycznym, w tym pod względem anatomicznym). Porównywanie samych twarzy również nie mogło prowadzić do ogólnych wniosków, każda bowiem była inna. Także czaszki wykazywały różnice pod

¹⁴⁰ Darwin 1871, p. 228.

¹⁴¹ Darwin [1871] 1874, s. 224.

względem wielkości i kształtu, podobnie jak i zęby, mięśnie czy tętnice¹⁴². Również, jeśli rozpatrywać „władze umysłowe”, istniały dysproporcje zarówno w obrębie jednej „rasy”, jak i pomiędzy różnymi „rasami”¹⁴³. Darwin zwracał dalej uwagę na rolę wpływu warunków zewnętrznych, nie tylko wpływających różnicująco na społeczności pozaeuropejskich lądów, ale także na europejskie narody,

(...) gdzie rozmaite warstwy społeczne, mając odmienne zatrudnienia i odpowiednio do tego różne środki życiowe, przedstawiają jeszcze wybitniejszą różnicę charakterów i wposobień, aniżeli barbarzyńskie plemiona¹⁴⁴.

Myśl o wpływach zewnętrznych, jakim poddawana była ludzkość znalazła odzwierciedlenie w polskiej prasie. Nie było jednak nadal pewności, do jakiego stopnia mogą one (np. klimat) oddziaływać na różnicowanie w obrębie ras, a w jakiej mierze wpływ na te procesy wywierało krzyżowanie i dobór naturalny¹⁴⁵. W przypadku tego ostatniego z wymienionych czynników, Alfred Wallace miał ambiwalentne odczucia odnośnie do jego roli w „formowaniu się rass nowych”. Z jednej strony uważał, że człowiek w porównaniu do zwierząt wykazywał się wyższą inteligencją, stąd jego decyzje mogły tamować wpływy *stricte* biologiczne powodujące przekształcenia w „ustroju fizycznym”, z drugiej zaś podnosił, że „wybór naturalny” miał o tyle wpływ na „ród ludzki”, „(...) gdyż przyczynia się przeważnie do wytwarzania rass coraz inteligentniejszych. (...) działa wyłącznie na rozwój mózgu człowieka, i tem zapewnia mu przodownictwo między tworami przyrody”¹⁴⁶. Jeśli rozpatrywać proces „przekształcania małpy w człowieka”, Wallace odchodził jednak od nauki. Uważał, że:

(...) wytworzenie rass ludzkich – i wreszcie utrwalenie ich zachowawczości – nie mogły istnieć w przyrodzie bez interwencji siły wyższej. Jak rassy zwierząt domowych

¹⁴² *id.*, ss. 106–107. Darwin przywoływał w przypisach bogatą literaturę przedmiotu.

¹⁴³ *id.*, s. 108.

¹⁴⁴ *id.*, s. 109.

¹⁴⁵ Ad. J. C. 1882, s. 403.

¹⁴⁶ Niewiadomski 1871b, ss. 117–118.

wymagały do swego rozwoju opieki człowieka, tak i rasy ludzkie potrzebowały na drodze rozwojów biologicznych, opiekuńczej pomocy bóstwa¹⁴⁷.

W czasopiśmiennictwie polskim cytowana tu praca Darwina, w przeciwieństwie do pierwszej, odbiła się słabym echem. Recepcja nauki światowej skoncentrowała się na bardziej zbliżonym bieżącej polityce rozważaniom nad podziałami rasowymi oraz rolą jaką przypisywano im w kształtowaniu się sytuacji społeczno-politycznej w Europie. Działo się tak, mimo że wybitne naukowe autorytety uznawały, że tak jak nie istnieją rasy czyste – nie ma i czystych rasowo narodów. Czasopiśmiennictwo skierowało się raczej ku odzwierciedleniu polemik na temat uzasadnienia wyższości jednych ras nad drugimi, co posłużyło za oręż w walce o dominację na Kontynencie. W konsekwencji myśl Darwina o zmienności ras, niestałości ich cech fizycznych i psychicznych, a więc i o niemożności identyfikowania pewnych wyznaczników (jak na przykład kształt czaszki, biała skóra, blond włosy i niebieskie oczy) jako miernika wartości rasy (narodu) oraz przesłanie na temat ludzkości jako pewnego rodzaju wspólnoty, została zapomniana. Przetrwiała za to teoria walki o byt – bez umiaru i bezpodstawnie wykorzystywana – w której zwyciężać miał zawsze silniejszy. W tym kontekście na dalszy plan zeszły dyskusje o zwierzęcym pochodzeniu człowieka, tym bardziej, że w miarę upływu czasu coraz mniej znajdowało ono oponentów. Dokonał się już kolonialny podział, a przyrównywanie mieszkańców zajętych lądów do zwierząt ustąpiło miejsca rasowemu i cywilizacyjnemu uzasadnieniu ekspansji. Jak pisał Jan Strzałko,

Nie ma chyba potrzeby szerzej wyjaśniać, jak przydatna była ta wiedza [o rasach – K.W.] w znajdowaniu moralnego usprawiedliwienia dla niewolniczej eksploatacji biologicznie odmiennych ludzi, choćby ta odmienność dotyczyła tylko ilości pigmentu w skórze¹⁴⁸.

¹⁴⁷ *id.*, s. 118.

¹⁴⁸ Strzałko 2010, s. 252.

6. Zakończenie

Polskie czasopiśmiennictwo informowało o teorii Charlesa Darwina w sposób, który pozwalał zaznajomić się w ogólnych zarysach z teorią rozwoju oraz zastrzeżeniami wobec niej ostro artykułowanymi przez środowiska kościelne, antydarwinistyczne. Zadaniem „Biblioteki Warszawskiej” i „Ateneum” było komunikowanie o rozwoju nauki w ogóle, stąd nie powinno dziwić, że teoria Darwina zajmowała na ich łamach skromne miejsce pośród innej problematyki: głównie historii, filozofii i językoznawstwa. Nie były to czasopisma specjalistyczne, powołane do rozpatrywania jedynie postępu w naukach przyrodniczych. Z kolei „Kosmos” przedstawiał szerokie ich spektrum, dlatego też artykuły dotyczące samej teorii ewolucji nie mogły zajmować w tym piśmie dominującego miejsca. Przekłady dzieł angielskiego uczonego zostały uprzystępnione stosunkowo późno. Zainteresowany tą problematyką czytelnik mógł sięgać, jeśli nie do oryginalnych prac uczonego i jego naśladowców, to także po informacje w czasopiśmiennictwie popularnonaukowym, bądź tłumaczenia prac innych badaczy. Przenikanie myśli Darwina o pochodzeniu człowieka na ziemi polskie, choć następowało powoli, to jednak dzięki jednostkowym inicjatywom oraz staraniom redakcji różnych czasopism, pozwoliło na upowszechnienie teorii ewolucji pośród czytających elit. Dzięki tym wysiłkom społeczników, uczonych i popularyzatorów wiedzy zmieniająca spojrzenie na rodowód człowieka teoria przeniknęła nie tylko do gazet, ale także znalazła swe odzwierciedlenie w podręcznikach służących samokształceniu oraz działających pod wpływem zaborców uczelniach. Przewrót w myśleniu o początkach ludzkości nie byłby możliwy bez wzajemnych relacji i kontaktu nauki polskiej z zachodnią, które dokonywały się jedynie dzięki inicjatywie polskich uczonych oraz ich dążeniu do symbiozy z najnowszymi osiągnięciami na świecie.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

A. A. K., zob. Krajewski Aleksander A.

Ad. J. C., zob. Cohn Adolf Jakub

Agassiz, Ludwik 1876: *Plan stworzenia. Odczyty o podstawach przyrodzonych powinowactwa między zwierzętami*, przekład polski pomnożony życiorysem autora przez Karola Jurkiewicza. Warszawa: Wydawnictwo Michała Glücksberga.

Katarzyna Wrzeńska
Człowiek czy zwierzę? O dyskusjach wokół rodowodu ludzkości...

- B. J. 1911: Jak wyglądał człowiek pierwotny. *Wszczęświat* 37, ss. 590–591.
- B. S. 1869: O Darwinie. *Biblioteka Warszawska* IV, ss. 260–278.
- Bartels, Arthur 1888: *Piosnki i satyry*. Kraków: Nakładem K. Bartoszewicza.
- Broca, Paul 1872: *O przemianie gatunków. Rzecz miana w Towarzystwie Antropologicznym w Paryżu* (z *Revue Scientifique*), przeł. B. Landowa. Warszawa: J. Sikorski.
- Brzeziński, Mieczysław 1902: *Wędrownka obrazkowa po Europie*. Warszawa: Skład Główny „Księgarnia Polska”.
- Bugiel, Włodzimierz 1892: Zwrot w teoriach ras. *Ateneum* (III) 7, ss. 138–152.
- Cohn, Adolf Jakub 1882: Darwin i antropologia według R. Virchowa. *Pravda* 34, ss. 402–404.
- Czartkowski, Adam 1905: Sprawozdanie. Hugo de Vries, profesor botaniki w Amsterdamie. Nowa teoria powstawania gatunków. Mutacja i okresy mutacyjne. Przełożył i wstępem opatrzył B. Hryniewiczcki, z 8 rys. w tekście str. 55. Warszawa 1905. *Wszczęświat* 24, ss. 382–383.
- Darwin, Charles 1859: *On the Origin of Species by Means of Natural Selection, or the Preservation of Favoured Races in the Struggle for Life*. London: John Murray.
- Darwin, Charles 1862: *De l'Origine des espèces au moyen de la sélection naturelle ou la préservation des races favorisées dans la lutte pour la survie*. Paris: Guillaumin et Cie, Victor Masson et Fils
- Darwin, Charles 1863: *Die Entstehung der Arten im Thier- und Pflanzen-Reich durch natürliche Züchtung, oder Erhaltung der vervollkommneten Rassen im Kampfe um's Daseyn*. Stuttgart: E. Schweizerbart'sche Verlagshandlung.
- Darwin, Charles 1871: *The Descent of Man, and Selection in Relation to Sex*, in 2 Vol. Vol. 1. London: John Murray.
- Darwin, Karol [1859] 1873: *O powstawaniu gatunków drogą naturalnego doboru, czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras istot organicznych w walce o byt*. Przekład dzieła pod napisem: „On the Origin of Species by means of natural selection, or the preservation of favoured races in the struggle for life” (Sixth edition, London 1872), przez dr-a Wacława Mayzla. Warszawa: Drukarnia Józefa Sikorskiego.
- Darwin, Karol [1859] 1884–1885: *O powstawaniu gatunków drogą naturalnego doboru, czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt*, przeł. Szymon Dickstein i Józef Nusbaum. Warszawa: Drukarnia „Przeglądu Tygodniowego”, nakład Redakcyi „Przeglądu Tygodniowego”.
- Darwin, Karol [1871] 1874: *O pochodzeniu człowieka*, przetłumaczył z angielskiego Ludwik Masłowski. Kraków: Nakładem wydawnictwa „Kraju”.

- Darwinizm a wiedza współczesna*. [1909] 1910. Przetłumaczyli Konrad Drzewiecki, Ludwik Krzywicki, Ludwik Silberstein. Warszawa: G. Centnerszwer i Ska; Lwów: H. Altenberg.
- F. S., zob. Sulimierski Filip.
- Haeckel, Ernst 1868: *Natürliche Schöpfungsgeschichte. Gemeinverständliche wissenschaftliche Vorträge über die Entwicklungslehre im Allgemeinen und diejenige von Darwin, Goethe und Lamarck im Besonderen, über die Anwendung derselben auf den Ursprung des Menschen und andere damit zusammenhängende Grundfragen der Naturwissenschaft*. Berlin: G. Reimer.
- Haeckel, Ernst 1871: *Dzieje utworzenia przyrody*, tłumaczone z 2-giego wydania niemieckiego przez Jana Czarneckiego i Ludwika Masłowskiego. T. I–II, Lwów: Jan Czarnecki.
- Haeckel, Ernst 1902: *O pochodzeniu człowieka*, ze słowem wstępnym B. Dybowskiego. Lwów: Związkowa Drukarnia we Lwowie.
- Horwitz, Ludwik 1905: Rasy ludzkie. *Wszczęświat* 2, ss. 17–22.
- Hoyer, Henryk 1876: Krytyczny pogląd na Darwinizm. *Ateneum* (II) 4, ss. 169–194.
- Hoyer, Henryk 1895a: Obecne zapatrywania przyrodników na tak zwaną teorię Darwina. *Wszczęświat* 47, ss. 737–742.
- Hoyer, Henryk 1895b: Obecne zapatrywania przyrodników na tak zwaną teorię Darwina. *Wszczęświat* 48, ss. 756–762.
- Huxley, H. Thomas: [1865] 1872. *O przyczynach zjawisk w naturze organicznej: sześć popularnych odczytów wypowiedzianych w Muzeum Praktycznej Geologii*; według niemieckiego przekładu Karola Vogta, przetłumaczył August Wrześniowski. Warszawa: Skład Główny w Redakcji „Niwy”.
- Huxley, H. Thomas 1874: *Stanowisko człowieka w przyrodzie: trzy rozprawy*, według niemieckiego przekładu J.W. Carusa spolszczył Stefan Żaryn. Warszawa: Redakcja „Przeglądu Tygodniowego”.
- J. K. 1882a: Karol Robert Darwin. *Kłasy* 879, ss. 286–287.
- J. K. 1882b: Karol Robert Darwin. *Kłasy* 880, s. 300.
- Kąkolewski, Leon 1860a: Piśmiennictwo rolnicze. XII. Przegląd periodycznej literatury rolniczej z ostatnich czasów. *Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa* 50, ss. 197–199.
- Kąkolewski, Leon 1860b: Piśmiennictwo rolnicze. XII. Przegląd periodycznej literatury rolniczej z ostatnich czasów. *Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa* 51, ss. 201–202.
- Krajewski, Aleksander A. 1865: Cywilizacja chrześcijańska w Indyach Wschodnich (Z artykułu p. Burnouf w Revue des deux Mondes). *Biblioteka Warszawska* III, ss. 464–488.

Katarzyna Wrześcińska
Człowiek czy zwierzę? O dyskusjach wokół rodowodu ludzkości...

- Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna 1864: *Biblioteka Warszawska* III, ss. 447–452.
- Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna. 1870a: *Biblioteka Warszawska* I, ss. 91–124.
- Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna. 1870b: *Biblioteka Warszawska* II, ss. 263–294.
- Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna. 1870c: *Biblioteka Warszawska* III, ss. 254–284.
- Krzywicki, Ludwik [1893] 1969: *Ludy. Zarys antropologii etnicznej*. [W:] *Dziela*. T. 7. Warszawa: PWN.
- Krzywicki, Ludwika [1897] 1969: *Kurs systematyczny antropologii*. I. *Rasy fizyczne*. [W:] *Dziela*. T. 7. Warszawa: PWN.
- L. H., zob. Horwitz Ludwik.
- Loth, Edward 1909: Przyczynek do poznania kwestyi descendency w XVIII-ym wieku. *Wszechświat* 10, ss. 154–155.
- Lutostański, Bolesław 1876: Cel i zadanie spólczesnej antropologii. *Kosmos* 1, ss. 568–574.
- Lyell, Charles 1830–1833: *The Principles of Geology, being an Attempt to Explain the Former Changes of the Earth's Surface*. T. I–III, London: John Murray.
- Lyell, Charles 1863: *The Antiquity of Man*. London: John Murray.
- Masłowski, Ludwik 1872: *Prawo postępu. Studium przyrodniczo-społeczne*. Kraków: Czcionkami „Kraju”.
- Matecki, Teodor 1864a: Teoria Darwina. *Ziemiańin*. *Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy* 48, ss. 1–5.
- Matecki, Teodor 1864b. Teoria Darwina. *Dziennik Rolniczy* 24, ss. 553–569.
- Mivart, George J. 1871: *On the Genesis of Species*. Macmillan & Co.
- Mivart, George J. 1873: *Man and Apes. An Exposition of Structural Resemblances and Differences Bearing upon Questions of Affinity and Origin*. London: Robert Hardwicke.
- Morgan, Lewis H. [1877] 1887: *Społeczeństwo pierwotne czyli badanie kolei ludzkiego postępu od dzikości poprzez barbarzyństwo do cywilizacji*. Przekład Aleksandra Bąkowska. Warszawa: Redakcja „Prawdy”.
- Niewiadomski, Wincenty 1871a: Teoria wyboru naturalnego i pochodzenia człowieka Alfreda Russel Wallace’a. *Kłosy* 320, ss. 104–106.
- Niewiadomski, Wincenty 1871b: Teoria wyboru naturalnego i pochodzenia człowieka Alfreda Russel Wallace’a. *Kłosy* 321, ss. 115–118.

- Niewiadomski, Wincenty 1871c: Teoria wyboru naturalnego i pochodzenia człowieka Alfreda Russel Wallace'a. *Kłasy* 322, ss. 131–133.
- Niewiadomski, Wincenty 1873: Z dziedziny nauki. Pochodzenie człowieka i wybór płciowy. *Przegląd Tygodniowy* 27, ss. 214–215.
- Nusbaum Józef 1885: Poglądy Naegelego na darwinizm i nowa teoria pochodzenia gatunków. *Ateneum* (IV) 10, s. 147.
- Nusbaum, Józef 1896: Tomasz Henryk Huxley jako biolog, pedagog i filozof. *Ateneum*. (I) 2, ss. 265–280.
- Nusbaum, Józef 1902: O mutacjach i okresach mutacyjnych w pojęciu de Vriesa. *Wszczęsniat* 48, s. 753.
- Nusbaum, Józef 1909: W setną rocznicę urodzin Karola Darwina. *Wszczęsniat* 6, ss. 81–86.
- Nusbaum, Józef 1910: *Idea ewolucji w biologii. Przeszłość, stan obecny i wpływ na rozwój wiedzy ludzkiej*. Warszawa: G. Centnerszwer i Ska; Lwów: H. Altenberg.
- Pawlicki, Stefan 1870: *Materializm wobec nauki*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Pawlicki, Stefan 1872: *Człowiek i małpa*. Lwów: Seyfarth i Czajkowski.
- Pawlicki, Stefan [1872] 1875: *Studyja nad Darwinizmem*. Kraków: Nakładem Wydawnictwa Dziel Katolickich Dra Władysława Miłkowskiego.
- Petelenz, Ignacy L. 1878: *Krótki rys teorii Darwina*. Lwów: Nakładem Towarzystwa Aptekarskiego.
- Petelenz, Ignacy L. 1882a: Darwin i znaczenie teorii jego dla biologii. *Kosmos* 7, ss. 385–401.
- Petelenz, Ignacy L. 1882b: Darwin i znaczenie teorii jego dla biologii. *Kosmos* 7, ss. 475–494.
- Plemiona ludzkie. 1863a: *Wędrowiec* 23, ss. 356–358.
- Plemiona ludzkie, 1863b: *Wędrowiec* 24, ss. 380–382.
- Potocki, Józef Karol 1883: Pod wodzą Darwina. *Pravda* 28, ss. 332–333.
- Przegląd piśmiennictwa polskiego. Karol Darwin i jego poprzednicy, studium Adolfa Quatrefagesa, przełożył Julian Ochorowicz. 1873: *Przegląd Tygodniowy* 47, s. 375.
- Quatrefages, Armand [1870] 1873: *Karol Darwin i jego poprzednicy. Studium nad teorią przeobrażeń*, przeł. Julian Ochorowicz. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Rehman, Antoni 1878: Ludy pierwotne południowej Afryki. *Ateneum* (I) 1, ss. 94–127.

Katarzyna Wrześcińska
Człowiek czy zwierzę? O dyskusjach wokół rodowodu ludzkości...

- Rehman, Antoni 1881: *Szkice z podróży do Południowej Afryki odbytej w latach 1875–1877*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Rejchman, Bronisław 1869: *Teorya Darwina podług popularnej prelekcji Ludwika Büchnera*, Warszawa: Karol Kowalewski.
- Rajchman, Bronisław 1872: Teorya Darwina rozwinięta przez Haeckela. *Przyroda i Przemysł* 40, ss. 473–475.
- Rejchman, Bronisław 1873: *Teorya Darwina i hipotezy Haeckel'a w treściwym zarysie. Rzut oka na kwestyę pochodzenia gatunków*. Warszawa: nakładem autora, drukiem Aleksandra Pajewskiego.
- Rejchman, Bronisław 1876: Kronika naukowa. Ogniwko pośrednie pomiędzy człowiekiem a małpą. *Ateneum* (III) 7, ss. 196–197.
- Rejchman, Bronisław 1877: Kronika naukowa. Starożytność człowieka i charakter cywilizacyi przeddziejowej. *Ateneum* (I) 1, ss. 225–238.
- Rejchman, Bronisław 1882: Teorya Darwina w stosunku do nauki i życia. *Ateneum* (III) 9, ss. 509–528.
- Rostafiński, Józef 1887: *Karol Darwin*. Warszawa: Noskowski.
- Rostafiński, Józef 1904/1905: O pamięci jako ogólnym pokładzie zjawisk życia. Rzecz czytana na publicznem posiedzeniu Akademii Umiejętności w dniu 20 maja 1905 roku. *Rocznik Akademii Umiejętności*.
- Schmidt, Oskar 1875: *Nauka o pochodzeniu gatunków i darwinizm*. Przełożył August Wrześniowski. Warszawa: Nakład Spółki Wydawniczej Księgarzy.
- Schmidt, Oskar 1876: Człowiek ze stanowiska teorii Darwina. *Przyroda i Przemysł* 4, ss. 37–40.
- Skomorowski, Tomasz 1873a: Geneza gatunków ze stanowiska racjonalnej krytyki. *Przyroda i Przemysł* 45, ss. 533–535.
- Skomorowski, Tomasz 1873b: Stosunek teoryj transformistycznych do pochodzenia człowieka i jego miejsca w szeregu stworzeń. Podług Lyell'a. *Przyroda i Przemysł* 33, ss. 389–391.
- Skomorowski, Tomasz 1874: *Rozbiór teorii Darwina, czyli geneza gatunków ze stanowiska racjonalnej krytyki*. Warszawa: u Celsa Lewickiego i Spółki.
- Skórkowski, Antoni 1882: O Darwinie i Darwinizmie. *Wędrowiec* 34, ss. 114–117.
- Strasburger, Edward 1867: O istocie i zadaniu nauk przyrodzonych. *Biblioteka Warszawska* (III), ss. 1–24.
- Sulimierski, Filip 1867: Przegląd nowych odkryć i wynalazków. *Wędrowiec* 223, ss. 235–237.

- Sulimierski, Filip 1871a: Darwin. *Wędrowniec* 96, ss. 283–284.
- Sulimierski, Filip 1871b: Darwin o pochodzeniu człowieka. *Wędrowniec* 79, ss. 6–8.
- Sulimierski, Filip 1871c: Darwin o pochodzeniu człowieka. *Wędrowniec* 81, s. 36.
- Sulimierski, Filip 1871d: Darwin o pochodzeniu człowieka. *Wędrowniec* 82, s. 59.
- Szujski, Józef 1867: Badania nad pierwostanem człowieka. *Przegląd Polski* 3, ss. 452–464.
- Szyszló, Wincenty 1872: *Przegląd dziejów przyrody. Studia filozoficzne*, T. II. Warszawa: Nakładem Autora i Prenumeratorów w Drukarni „Gazety Lekarskiej”.
- Świętochowski, Aleksander 1876: Indianie północnej Ameryki. *Ateneum* (III) 3, ss. 533–547.
- T. 1882: Karol Robert Darwin (wspomnienie pośmiertne). *Pravda* 17 ss. 200–201.
- Trejdosiewicz, Jan 1868: O geologii i jej postępach. *Biblioteka Warszawska* (I), ss. 338–359.
- Topinard, Paul 1877: *L’anthropologie*. Paris: C. Reinwald.
- Topinard, Paul 1896: *O pochodzeniu człowieka*, w przekładzie St. K. [Stefan Kempner]. Lwów: Wydawnictwo Józefa Lipińskiego.
- Trepka, Mściśław E. 1894: Ewolucja człowieka. *Ateneum* (IV) 2, ss. 315–333.
- Tylor, Edward B. [1889] 1902: *Antropologia. Wstęp do badania człowieka i cywilizacji*. Przetłumaczyła z angielskiego Aleksandra Bąkowska. Warszawa: Nakładem Stefana Dembego.
- Tylor, Edward B. [1871] 1896–1898: *Cywilizacja pierwotna. Badania rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mony, sztuki i zwyczajów*. Przekład Z.A. Kowerska. Warszawa: Wydawnictwo „Głosu”.
- Tyszyński, Aleksander 1873a: Darwinizm i pozytywizm w treści pism naszych. *Biblioteka Warszawska* (I), ss. 24–49.
- Tyszyński, Aleksander 1873b: Darwinizm i pozytywizm w treści pism naszych (Dokończenie). *Biblioteka Warszawska* (I), ss. 239–254.
- Ulatowski, Józef 1912: *Z czarów i tajemnic przyrody*. Grudziądz: Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego.
- Wais, Kazimierz 1907: *O rozwoju gatunków. Referat wygłoszony na I. kursie katechetycznym we Lwowie*. Odbitka z „Gazety Kościelnej”. Lwów: Józef Chęciński.
- Wallace, Alfred 1870: *Contributions of the theory of natural selection. A series of essays*. London: Macmillan, and Co.
- Wartenberg, Feliks 1866: *O teorii Darwina*. Poznań: A. Schmaedicki.

- Wiadomości literackie 1864: *Biblioteka Warszawska* (IV), s. 484.
- Wiadomości miejscowe i potoczne 1864: *Dziennik Poznański* 268, s. 3.
- Wrześniowski, August 1865: *Kurs zoologii wykładu Pana...* w Szkole Głównej Warszawskiej, [Warszawa].
- Wrześniowski, August 1882a: Karol Robert Darwin. Wspomnienie pośmiertne. *Wszęchświat* 5, ss. 65–67.
- Wrześniowski, August 1882b: Karol Robert Darwin. Wspomnienie pośmiertne. *Wszęchświat* 6, ss. 84–90.
- Wrześniowski, August 1882c: Karol Robert Darwin. Wspomnienie pośmiertne. *Wszęchświat* 7, ss. 100–105.
- Wrześniowski, August 1882c: Karol Robert Darwin. Wspomnienie pośmiertne. *Wszęchświat* 8, ss. 115–124.
- Wycieczka do Kanady. 1866: *Biblioteka Warszawska* (II), ss. 234–256.
- Żmichowska, Narcyza 1876: O Pawle Edmundzie Strzeleckim według rodzinnych i towarzyskich wspomnień. II. *Ateneum* (I) 3, ss. 538–596.
- Żychliński, Józef 1878: O stanowisku człowieka wobec teorii Darwinistów niemieckich. *Biblioteka Warszawska* (I), ss. 69–95.

OPRACOWANIA

- Bulaczek, Aleksandra: 2013. Stefan Zachariasz Pawlicki jako inicjator recepcji darwinizmu w Polsce. *Studia z Filozofii Polskiej* 8, ss. 179–192.
- Bulaczek, Aleksandra, Konstańczak Stefan: Filozofów spór archeologiczny. *Studia z Filozofii Polskiej* 8, ss. 193–216.
- Długokęcka, Teodozja 1963: Miejsce darwinizmu w działalności Przeglądu Tygodniowego (1866–1890). [W:] *Materiały do dziejów myśli ewolucyjnej w Polsce*. K. Petruszewicz i A. Straszewicz (red.), ss. 13–111. Warszawa: PWN.
- Długokęcka, Teodozja; Dominas, Henryk; Grębecka, Wanda; Janion, S.M.; Lipińska-Zubkiewicz, Irena; Niemczewska L. 1961: Recepcja darwinizmu w drugiej połowie XIX wieku w Królestwie Polskim. *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*. Seria B. *Historia nauk biologicznych i medycznych* 5, ss. 127–149.
- Glazier, Jack 2020: *Anthropology and Radical Humanism: Native and African American Narratives and the Myth of Race*. East Lansing: Michigan State University Press.
- Grębecka, Wanda 1963: Materiały do recepcji darwinizmu na łamach prasy rolniczej. [W:] *Materiały do dziejów myśli ewolucyjnej w Polsce*. K. Petruszewicz i A. Straszewicz (red.) ss. 185–287. Warszawa PWN.

- Jakubowski, Jakub 2009: Recepcja wydawnicza dzieł Karola Darwina w Polsce w XIX w. *Roczniki Biblioteczne* 53, ss. 249–268.
- Konashev, Mikhail B. 2021: Darwin's *On the Origin of Species* in Russia and in the USSR: some aspects of translation and publication. *Studia Historiae Scientiarum* 20, pp. 285–315. DOI: [10.4467/2543702XSHS.21.011.14042](https://doi.org/10.4467/2543702XSHS.21.011.14042).
- Konstańczak, Stefan 2015: Recepcja teorii Darwina w filozofii polskiej XIX wieku. [W:] *Filozofia – nauka – religia. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Jodkowskiemu z okazji 40-lecia pracy naukowej*. P. Bylica, K. Kilian, R. Piotrowski i D. Sagan (eds.). Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, ss. 409–426.
- Kroczyk, Justyna 2007/2008: Mivart i granice ewolucji. *Filozoficzne Aspekty Genetyki* 4–5, ss. 205–216.
- Kuźnicki, Leszek 2009a: Ewulcjonizm w Polsce 1883–1859. *Kosmos. Problemy nauk biologicznych* 3–4, ss. 297–313.
- Kuźnicki, Leszek 2009b: Percepcja Darwinizmu na ziemiach polskich w latach 1860–1881. *Kosmos. Problemy nauk biologicznych* 3–4, ss. 279–285.
- Lipińska-Zubkiewicz, Irena 1963: Problematyka ewolucyjna na łamach *Ateneum* (1876–1901). [W:] *Materiały do dziejów myśli ewolucyjnej w Polsce*. K. Petruszewicz i A. Straszewicz (red.), ss. 115–181. Warszawa: PWN.
- Myśliński, Jerzy 1969: Czasopiśmiennictwo naukowe w Galicji w dobie autonomicznej; uwagi wstępne. *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego* 8(4), ss. 477–500.
- Myśliński, Jerzy 1978: Próba określenia miejsca i roli prasy w dziejach społeczeństwa polskiego doby popowstaniowej. *Dzieje Najnowsze* X(3), ss. 5–27.
- Schumann, Daniel 2008: Struggle for or against Participation? How Darwinism Came to Partitioned Poland in the 1860s and early 1870s. [In:] *The Reception of Charles Darwin in Europe*, Eve Marie Engels, Thomas F. Glick (eds), pp. 244–258. Continuum: London – New York.
- Strzałko, Jan 2009: Darwin jako antropolog ewolucyjny. Problem ras ludzkich. *Kosmos. Problemy nauk biologicznych* 58(3–4), ss. 273–278.
- Strzałko, Jan 2010: Co jest ewolucyjnym dziedzictwem człowieka: rasy czy rasizm? *Kosmos. Problemy nauk biologicznych* 59(1–2), ss. 251–256.
- Wrona, Grażyna 2007: Polskie czasopisma popularnonaukowe w XIX wieku: ewolucja formy i treści. *Rocznik Historii Prasy Polskiej* 10(2), ss. 5–31.
- Wrzesińska, Katarzyna 2021a: Rodowód człowieka, zróżnicowanie rasowe ludzkości oraz „nienawiść rasowa” na łamach „Biblioteki Warszawskiej”

Katarzyna Wrzeńska

Człowiek czy zwierzę? O dyskusjach wokół rodowodu ludzkości...

w latach 1864–1914. *Rocznik Historii Prasy Polskiej* 61(1), ss. 43–58. DOI: [10.24425/rhpp.2021.136668](https://doi.org/10.24425/rhpp.2021.136668).

Wrzeńska, Katarzyna 2021b: Termin rasa i jego synonimy w polskiej refleksji naukowej i popularnonaukowej w latach 1864–1918. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 56, Article 2041. DOI: [10.11649/sfps.2041](https://doi.org/10.11649/sfps.2041).